



Donor Conception Network

Powiedzieć i rozmawiać

Jak rozmawiać o poczęciu dzięki dawstwu
z dziećmi w wieku 0–7 lat
Poradnik dla rodziców

Olivia Montuschi

Olivia Montuschi

Olivia Montuschi jest matką dwojga dorosłych już dzieci (urodzonych w latach 1983 i 1986) poczętych z nasienia dawcy. Razem z mężem, Walterem Merricksem, i czterema innymi rodzinami założyli w 1993 roku organizację Donor Conception Network. Olivia ma wykształcenie pedagogiczne i psychologiczne, pracowała wiele lat prowadząc szkolenia dla rodziców, tworząc materiały i programy edukacyjne. Obecnie pracuje w niepełnym wymiarze czasu kierując Donor Conception Network oraz odpowiada bezpośrednio za projekt „Jak to powiedzieć”.

Donor Conception Network

Donor Conception Network to organizacja ustanowiona w 1993 przez pięć rodzin szukających środowiska, które wspierałoby je w realizacji decyzji o otwartości wobec dzieci jeśli chodzi o ich poczęcie dzięki dawstwu nasienia, komórek jajowych lub zarodków. Obecnie skupia małżeństwa, pary niemażeńskie, singielki, pary jedнопłciowe, rodziców samotnych na skutek separacji, rozwodu lub śmierci partnera, dorosłe dzieci poczęte z gamet dawców a także pewną liczbę dawców nasienia i dawczyń komórek jajowych. Około połowy naszych członków doczekało się już potomstwa a większość pozostałych zastanawia się lub jest w trakcie leczenia niepłodności z wykorzystaniem komórek jajowych dawczyni, nasienia dawcy lub na drodze adopcji prenatalnej.

Dwa razy do roku organizujemy ogólnokrajowe zloty – zapewniamy opiekę dla dzieci oraz zajęcia grupowe dla dzieci starszych – mamy również lokalne grupy w różnych regionach Zjednoczonego Królestwa, prowadzimy listę rodziców, z którymi można kontaktować się telefonicznie lub emailowo, wydajemy półrocznik stowarzyszenia oraz prowadzimy tętniącą życiem stronę internetową z forum dostępnym tylko dla naszych członków.

Dołącz do nas koniecznie.

Dowiedz się więcej z naszej strony internetowej www.dcnetwork.org lub zadzwoń 0208 245 4369.

Można być tylko wdzięcznym inicjatorom i organizatorom projektu „Powiedzieć i rozmawiać” za ich wrażliwość, wizję, odpowiedzialność i odwagę. Żyjemy w czasach wielkiej i gwałtownej transformacji biotechnologicznej i obyczajowej. Nie nadążają za nią prawodawcy, nie nadąża za nią system edukacyjny ani instytucje religijne, nie nadążamy też my – zwykli ludzie – z naszą refleksją etyczną i światopoglądową, z weryfikacją przekonań i nawykowych emocjonalnych reakcji – a nawet brakuje nam języka aby to wszystko ponazywać. A w międzyczasie – z pomocą nowoczesnej biotechnologii – w sytuacjach i konfiguracjach rodzinnych o jakich nam się do niedawna nie śniło, rodzą się i żyją coraz większe ilości dzieci. I wszystko wskazuje na to, że ilość dzieci poczętych biotechnologicznie będzie gwałtownie wzrastać. Te dzieci i ich niebiologicznych rodziców a także nowe konfiguracje rodzinne trzeba wyrwać z zaklętego kręgu milczenia, życia z poczuciem mrocznej tajemnicy i ryzyka napiętnowania. To nasz obowiązek także wobec nas samych – wobec naszych zaklętych w oderwanym od rzeczywistości myśleniu i odczuwaniu serc i umysłów.

Wojciech Eichelberger

Drodzy Rodzice!

Z radością oddajemy w Wasze ręce przetłumaczone książeczki „Telling and talking”.

Mamy nadzieję, że pomogą Wam w podjęciu decyzji czym będzie w Waszej rodzinie fakt, że dzieci przyszły na świat dzięki dawstwu gamet lub zarodków (adopcji prenatalnej).

To, że nasze dzieci nie będą z nami genetycznie spokrewnione jest dla nas niełatwą decyzją i zwykle dochodzimy do niej po długiej i ciężkiej drodze, na której wylaliśmy wiele łez. Ale droga ta wiedzie do miłości i szczęścia. Ta miłość pozwala nam podjąć bardzo trudną decyzję by nasze dzieci mogły w ogóle pojawić się na świecie.

Nie warto więc tego dobra ukrywać.

Dając Wam doręki te książeczki, zachęcając do ich przeczytania, bardzo byśmy chcieli namówić Was do przemyślenia co powiedzieć dziecku o jego pochodzeniu, kiedy i jak to zrobić.

Zachęcamy Was by **powiedzieć** dziecku i pokazujemy jak **rozmawiać**.

Wasze dziecko zasługuje na szacunek, miłość, podmiotowe traktowanie.

Zasługuje na prawdę.

Wiedza o własnych korzeniach jest mu potrzebna by zbudować obraz siebie, dowiedzieć się kim jest. Musimy jednak wiedzieć skąd przychodzimy by zdecydować gdzie zmierzamy.

Anna Neska, psycholog

Stowarzyszenie na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji „Nasz Bocian”

Stowarzyszenie na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji „Nasz Bocian”

www.nasz-bocian.pl
www.nieplodnoscboli.pl



Stowarzyszenie Na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji „Nasz Bocian” powstało 28 października 2002 r i zostało utworzone przez grupę ludzi, których bezpośrednio dotknął problem niezamierzonej bezdzietności. Jesteśmy jedyną polską organizacją pacjencką działającą na rzecz osób niepłodnych i ich rodzin, a także jedną z największych takich organizacji w Europie. Poprzez portal internetowy skupiamy 70 tys. załogowanych i aktywnych użytkowników – pacjentów klinik leczenia niepłodności, rodziców adopcyjnych i rodziców dzieci urodzonych w wyniku leczenia niepłodności. Stowarzyszenie „Nasz Bocian” od 2012 roku jest organizacją członkowską Fertility Europe, organizacji parasolowej skupiającej 23 organizacje pacjenckie z 21 krajów Europy. Jest także autorem kampanii „**TATA-najważniejsze słowo dla mężczyzny**”, akcji „**Nie-Zwykłe Rodziny. Pocztywki Nadziei**”, a od roku 2010 prowadzi **Linie Pomocy Pacjent dla Pacjenta** tworzoną wyłącznie na bazie pracy wolontarystycznej, której celem jest pomoc i wsparcie wszystkich osób doświadczających niepłodności. Stowarzyszenie jest organizacją pożytku publicznego. Działamy społecznie, a podejmowane przez nas przedsięwzięcia wymagające funduszy możliwe są wyłącznie dzięki dobrowolnym wpłatom naszych członków i sympatyków.

Od początku naszego istnienia patronowaliśmy szeregowi publikacji poświęconych tematyce adopcji i leczenia niepłodności, m.in. *Dom Malowany* (2003 r.) i *Dom na nowo malowany* (2006 r.) Magdaleny Grycman, *Bociany przylatują zimą* (2005 r.) Iwony Jurczenko-Topolskiej, *Czekając na bociana. Opowieści terapeutyczne o niepłodności* (2007 r.) Bogdy Pawelec, *Zajść w ciążę* (2011) dr Piotra Pierzyńskiego, *Drogi ku płodności* (2011), praca zbiorowa, *Dziecko ze szkła* (2012) Dagmary Weinkiper Halsing. Braлиśmy także udział w promocji książki Agnieszki Frączek *Jeśli bocian nie przyleci, czyli skąd się biorą dzieci* (2008 r.), książki *Cisza pod sercem* (2011) autorstwa Moniki Orłowskiej, *Dziecko ze szkła*

Spis treści

Wprowadzenie	9
Decyzja o wyjawieniu prawdy	9
• Co mówiono o kwestii ujawnienia prawdy?	10
• Wasza rodzina skorzysta z tego, że pokonacie swoje obawy	11
• Obawy dotyczące ujawnienia prawdy są czymś normalnym	12
Jak się do tego przygotować?	12
• Rodzice a kwestia ujawnienia prawdy	13
• Najwłaściwszy wiek na rozpoczęcie rozmów	14
Język	14
• Dawca	14
• Słowa określające części ciała	14
• Bycie kimś wyjątkowym	15
Rozwój Waszego dziecka a ujawnienie prawdy	15
• Jak rozwijają się niemowlęta i małe dzieci?	15
• Małe dzieci i niemowlęta	16
• Dwu- i trzylatkowie	17
• Dzieci w wieku 3–5 lat	18
• Dzieci w wieku 5–7 lat	20
• Wprowadzenie tematu do rozmów z dziećmi w wieku 6–7 lat	22
Dzieci samotnych matek lub par lesbijskich	22
Rozmowy z osobami trzecimi	24
• Członkowie rodziny i znajomi	24
• Sprawy szkolne	26
Ujawnienie prawdy w przypadku, gdy dawca nie jest osobą anonimową	27
Zniesienie anonimowości dawstwa	29
• Ujawnienie prawdy w kontekście zniesienia anonimowości dawstwa	30
• Jak wyjaśnić istniejące różnice?	31
Refleksje końcowe	31
• Formalne wsparcie w procesie ujawniania prawdy	31
• Pamiętajmy, że nie wszystkie dzieci rozwijają się w taki sam sposób	32
• Mieszane uczucia są czymś zupełnie normalnym	32
• Jeszcze jedna obawa – okres nastoletni	32
• Słowo końcowe od rodziców	34
Dalsze lektury	34

Wyrazy uznania i podziękowania

Niniejsze broszury nie mogłyby być wydane bez finansowego wsparcia¹ ze strony Parenting Fund (tłum. Fundusz Rodzinny). Ten fundusz rządowy, administrowany przez National Family and Parenting Institute, jest oferowany na zasadzie konkurencji sektorowi organizacji wolontariackich oraz społeczności lokalnych w Anglii, aby umocnić wsparcie dla rodziców. Wielkie dzięki dla tych, którzy odważyli się wybrać ten oto dość niezwykły sposób wspierania rodziców.

Chciałabym wyrazić ogromną wdzięczność wymienionym tu osobom: Kenowi Danielsowi, wykładowcy (kontraktowemu) pracy socjalnej na University of Canterbury w Nowej Zelandii; Marilyn Crawshaw, wykładowczyni pracy socjalnej oraz badacze-stypendystce na Uniwersytecie w York; Jennie Hunt, starszej terapeutce w klinice Wolfson Family Clinic przy szpitalu Hammersmith Hospital w Londynie, za ich wysiłek włożony w czytanie i dokładną ocenę wszystkich czterech broszur. Ich mądrość, wiedza i doświadczenie w sprawach związanych z poczęciem dzięki dawstwu miały ogromny wpływ na ich treść i sposób jej przekazania.

Fragmety dotyczące rozwoju dziecka były konsultowane z Elizabeth Howell, której wiedza i doświadczenie w pracy z rodzicami i dziećmi bardzo wzbogaciły ich treść.

Dziękuję Janice Stevens Botsford, obecnie już dorosłej osobie, która została poczęta dzięki dawstwu i która odnalazła kilkoro ze swojego genetycznego rodzeństwa, a także poznała dane dawcy, za jej nieoceniony wkład w broszurę dla rodziców dzieci w wieku lat 17+, w postaci współczucia, wyrozumiałości oraz pasji do wyjawiania prawdy.

Podziękowania należą się także:

Marion Scott, członkini grupy sterującej stowarzyszenia DC Network i mentorki w projekcie „Jak powiedzieć”, która pilnowała, by projekt trzymał się założonych ram i dawała mi bezcenne wsparcie kiedy traciłam zapał.

Sarah Gillam, której sugestie wpłynęły na strukturę tych broszur i która wielokrotnie edytowała te teksty z wielką cierpliwością.

Projekt ten nie mógłby się jednak udać bez wielu rodzin i pojedynczych osób zarówno ze stowarzyszenia DC Network, jak i spoza niego, z którymi rozmawiałam osobiście przez telefon i e-mail o ich spostrzeżeniach, uczuciach i doświadczeniach związanych z tematem poczęcia dzięki dawstwu. Czuję się zaszczycona tym, że mogłam poznać Wasze historie i dziękuję, że zgodziliście się, by znalazły się w tych broszurach.

Dziękuję także mojej rodzinie, Walterowi, Danowi, Willowi i Zannah za miłość, cierpliwość i wsparcie, które dawały mi energię do pracy.

Olivia Montuschi

Kwiecień 2006

¹ Dotyczy Wielkiej Brytanii i organizacji Donor Conception Network. Stowarzyszenie na Rzecz Leczenia Niepłodności i Wspierania Adopcji „Nasz Bocian” udostępnia broszury dzięki uprzejmości Donor Conception Network, przy czym wszystkie prawa własności należą do Donor Conception Network. Polskojęzyczna wersja broszurek jest wydawana wyłącznym nakładem finansowym Stowarzyszenia „Nasz Bocian”

Jak o tym rozmawiać? Dzieci w wieku 0–7 lat

„Mam ogromną nadzieję, że nasze dzieci, podobnie jak my, będą się czuły dobrze i pewnie z tym, w jaki sposób stworzyliśmy rodzinę. Dlatego też wierzę w to, że one też będą myślały podobnie.”

Matka trzyletnich bliźniąt poczętych dzięki inseminacji nasieniem dawcy.

Wprowadzenie

Niniejsza broszura jest zaadresowana dla rodziców korzystających z dawstwa (nasienia, komórek jajowych lub zarodków). Jeżeli planujecie lub rozważacie powiedzenie dziecku prawdy o jego pochodzeniu, publikacja ta ma na celu przekazanie Wam praktycznych wskazówek. Nie daje ona jednak gotowego i jedynie słusznego regulaminu postępowania dla Waszej rodziny, ponieważ rodzice różnią się od siebie i to Wy odkryjecie własne sposoby opowiedzenia dzieciom historii o stworzeniu Waszej rodziny.

Jeżeli Wasze dziecko skończyło już pięć lat, być może uznacie za przydatną kolejną broszurkę przeznaczoną dla rodziców dzieci w wieku 8-11 lat.

Pomimo, iż głównym powodem korzystania z dawstwa komórek rozrodczych i zarodków jest niepłodność, bywają też osoby, które korzystają z tej metody prokreacji, aby nie dopuścić do przekazania swoim dzieciom chorób genetycznych. Znacząca część materiału zawartego w niniejszej broszurce dotyczy obydwu tych sytuacji.

Na kolejnych stronach znajdziecie informacje o nadziejach i obawach, które często łączą się z podjęciem decyzji o otwartości, praktyczne sugestie dotyczące poruszania tematu z dzieckiem w sposób właściwy dla jego wieku i przykłady możliwych reakcji dziecka. Publikacja zawiera również fragmenty wypowiedzi specjalistów, rodziców dzieci poczętych dzięki dawstwu oraz samych dzieci.

Decyzja o wyjawieniu prawdy

Są rodzice, dla których decyzja o otwartości od zawsze wydawała się być czymś oczywistym i bezsprzecznym. Przedmiotem dylematu pozostawało jedynie: jak to zrobić. W 2001 r. psychologowie Sharon Pettie i Jan Burns, którzy rozmawiali z rodzicami dzieci poczętych dzięki dawstwu ustalili, że wielu z nich „...pragnęło, aby w ich rodzinach ceniona była uczciwość. Często wyznawano pogląd, że dzieci mają prawo znać prawdę i nie rozważano na serio utrzymywania ich pochodzenia w tajemnicy.” Jedna z matek, mająca siedmioletnie dziecko stwierdziła –

„Oboje byliśmy zgodni co do meritum sprawy. Mocno wierzę w to, że trzeba być uczciwym wobec własnych dzieci. To my jesteśmy jedynymi osobami, którym powinny one ufać w pierwszej kolejności, więc dla mnie ukrywanie prawdy byłoby czymś niewłaściwym. W rzeczy samej, byłoby to życie w kłamstwie.”

Dla innych rodziców wybór nie jest tak oczywisty. Obawiają się tego, w jaki sposób ujawnienie prawdy może wpłynąć na nich samych i na ich dzieci. Niektóre pary odkrywają, że pomimo obopólnej zgody na poczęcie dziecka przy użyciu komórek dawcy, ich poglądy w kwestii otwartości są odmienne. Ponieważ fakt wykorzystania obcego nasienia, komórki jajowej lub zarodka przez pary heteroseksualne jest zwykle niewidoczny dla osób postronnych, pojawia się pokusa zatajenia prawdy. „Tak czy inaczej, to będzie nasze dziecko, będziemy je kochać z całego serca, więc po co mu o tym wspominać?” – oto pogląd, z którym często spotykają się psychologowie. Niektórzy rodzice uważają, że ujawnienie prawdy byłoby najwłaściwszym rozwiązaniem, ale emocjonalnie nie są na to przygotowani i zwlekają z rozpoczęciem tego procesu. Wraz z upływem czasu staje się to coraz trudniejsze.

Dla odmiany, singielki i lesbijki mogą oczekiwać, że gdy dziecko skończy mniej więcej dwa lata może postawić im pytanie: „Czy mam tatę?”. Dlatego też warto z góry przygotować się na odpowiedź. Nie ma realnej możliwości, aby osoby będące w związkach lesbijskich, z uwagi na specyfikę tego typu związków, zataiły fakt skorzystania z banku nasienia. W przypadku tych dwóch grup rodziców, najważniejszą kwestią do rozstrzygnięcia pozostaje: jak to zrobić?

Co mówiono o kwestii ujawnienia prawdy?

Mniej więcej od roku 1993 pełnoletnie dzieci poczęte dzięki dawstwu, ich rodzice oraz specjaliści pracujący z rodzinami korzystającymi z dawstwa publikują na piśmie swoje spostrzeżenia, odczucia i doświadczenia. Kilka tego typu publikacji uwzględniono w wykazie na końcu broszury. W 2005 r. psycholożka kliniczna Diane Ehrensaft zwróciła uwagę na ogromne zmiany w sposobie myślenia w kwestii jawności, które nastąpiły w trakcie minionego dwudziestolecia. „(...) nastąpiła zmiana pewnych trendów społecznych. Wraz z tą zmianą nastąpił wśród ekspertów zwrot o 180 stopni w sposobie myślenia o otwartości. Przed dwudziestoma laty uważano, że poznanie prawdy byłoby traumatyczne dla dziecka, poniżające dla rodzica i destrukcyjne dla ich wzajemnych więzi. Obecnie istnieje przekonanie, że zatajenie przed dzieckiem prawdy o jego poczęciu naruszałoby jego osobiste prawa, zaprzeczałoby rzeczywistości i zagrażałoby spójności rodziny”.

Ken Daniels, nowozelandzki profesor i specjalista w dziedzinie działalności prospołecznej, którego dorobek badawczy w większości poświęcony jest doświadczeniom rodzin korzystających z dawstwa komórek rozrodczych i zarodków, ujął tę kwestię na sesji stowarzyszenia DCN w 2001 r. w sposób następujący –

„Oczekuję, że nadejdzie dzień, w którym rodzice będą mogli czuć dumę z faktu skorzystania z dawstwa w celu stworzenia rodziny. Kiedy będą mogli porównać się do pewnej pary małżonków z Nowej Zelandii, którzy zamieszczając w gazecie wzmiankę o urodzeniu dziecka, zaznaczyli, że dziecko to poczęte zostało dzięki inseminacji nasieniem dawcy, kierując pod jego adresem szczególne podziękowania.”

Niemniej jednak istnieje rozdźwięk pomiędzy tym, co specjaliści uznają za właściwe – i na czym de facto opiera się filozofia działania stowarzyszenia Donor Conception Network – a odczuciami wielu rodziców, którzy są pełni obaw i niepokoju, jeżeli chodzi o ujawnienie prawdy. Obawy te są zupełnie zrozumiałe i znaczna ich część zostanie omówiona w kolejnych podrozdziałach niniejszej broszury. Niemniej jednak tego typu obawy same w sobie nie mogą stanowić powodu zatajenia faktu skorzystania z dawstwa. Poniższą listę opracowano w oparciu o materiały przygotowane przez Diane Ehrensaft. Określa ona trzy zasadne powody nieuwjawniania dzieciom prawdy, lub odroczenia tego procesu. Każdy z nich ma na uwadze przede wszystkim dobro dziecka –

1. Kwestie związane ze zdolnością dziecka do zrozumienia faktów: dziecko, u którego wystąpiły poważne problemy z nauką lub zaburzenia rozwojowe może nie być w stanie przyswoić informacji o swoim poczęciu.
2. Kwestie dotyczące więzi pomiędzy rodzicem a dzieckiem: np. jeżeli dany rodzic z jakiegokolwiek powodu przez długi czas nie miał kontaktu z dzieckiem, przed rozpoczęciem rozmowy należy skupić się na odbudowie ich wzajemnych relacji. W przypadku separacji lub rozwodu rodziców nie wolno wykorzystywać faktów związanych z pochodzeniem dziecka w celu osłabienia jego więzi z którymkolwiek rodzicem. O ile nie istnieje realne ryzyko ujawnienia dziecku prawdy o jego pochodzeniu przez osoby postronne, rodzice powinni rozpocząć ten proces za obopólną zgodą, gdy trudne emocje już nieco opadną.
3. Kwestie dotyczące dziecka i niezwiązane z jego najbliższą rodziną: jeżeli istnieje ryzyko odrzucenia dziecka przez członków dalszej rodziny lub danej społeczności z uwagi na to, że zostało one poczęte przy użyciu obcego nasienia, komórek jajowych lub zarodka, dziecku temu może być trudno odczuwać dumę z powodu własnego pochodzenia. Sytuacja tego typu może mieć miejsce w kręgu kulturowym lub religijnym nie akceptującym poczęcia dzięki dawstwu.

Niemniej jednak Ehrensaft konkluduje, iż rodzice powinni być przede wszystkim uczciwi wobec siebie samych. Obawy o to, że prawda może okazać się szokująca dla dziecka mogą stanowić przykrywkę dla lęków i niepokoju, które de facto dotyczą samych rodziców, nie mając wiele wspólnego z emocjami dzieci.

Wasza rodzina skorzysta z tego, że pokonacie swoje obawy

Oto i cała istota problemu. Jako dorośli postrzegamy i odczuwamy pewne aspekty związane z korzystaniem z dawstwa komórek rozrodczych lub zarodków (i każdą inną kwestię) poprzez filtr własnych doświadczeń i spostrzeżeń. Jako rodzice pragniemy uchronić dzieci przed własnymi negatywnymi doświadczeniami i uprzedzeniami osób trzecich. Niemniej jednak, nasze dzieci nie dzielą z nami naszej historii doświadczeń, więc nie mają pojęcia, co oznacza fakt bycia poczętym dzięki dawstwu. One dopiero rozpoczynają swoją drogę życiową i zasługują na to, aby móc poczuć dumę z tego, kim są. Skorzystanie z dawstwa komórek rozrodczych lub zarodków jest nietradycyjną metodą powołania dziecka do rodziny. Wprawdzie to metoda odmienna, ale przecież „inność” nie musi koniecznie być zła, to po prostu... coś innego. To, w jaki sposób traktujemy „inność” zależy od naszego wychowania, osobowości i doświadczeń. Jeżeli nie pomożemy dzieciom odczuwać dumy z własnej „inności”, mogą one nauczyć się ją ukrywać... albo też dojść do wniosku, że coś jest ukrywane przed nimi.

Zapomnienie o naszych głęboko skrywanych obawach i lękach, nawet mając na względzie dobro dzieci może z początku wydawać się trudne. Niemniej jednak zrzeczeni w DCN rodzice, którzy się na to odważyli, przyznają, że poczuli olbrzymią ulgę w momencie, w którym rozpoczęli proces ujawniania prawdy. Często są zdumieni tym, jak mało uwagi ich dzieci zwracają na to, co zostało powiedziane i jak szybko zmieniają temat na taki, który w danej chwili uważają za ciekawszy.

Jeden z obecnych na spotkaniu ojców dzieci poczętych dzięki inseminacji nasieniem dawcy powiedział: „Zanim urodziła się nasza córeczka, wszystko krążyło wokół mnie, wokół tego, jakie to niesprawiedliwe, że nie mogę mieć własnego biologicznego dziecka. A teraz, gdy ona jest już na świecie, wszystko krąży wokół niej i ponieważ kocham ją ogromnie, chciałbym być wobec niej szczerzy w kwestii jej poczęcia”.

Obawy dotyczące ujawnienia prawdy są czymś normalnym

Tylko nieliczni rodzice nie mają obaw w związku z ujawnieniem prawdy. Bywa, że nawet ci, którzy są najzarliwsiymi orędownikami otwartości przed rozpoczęciem rozmowy z dzieckiem czują ucisk w żołądku. Niemniej jednak, nawet kilka zająknięć wywołanych stresem nie powinno mieć wpływu na przekaz. Nie musi on być stuprocentowo perfekcyjny. Jeżeli prawda wpisuje się we wzajemne relacje kochającej rodziny i jest ujawniana w sposób odpowiedni dla danego etapu rozwojowego dziecka, nie stanie się ona dla niego czymś wielce szokującym. Małe dzieci nie postrzegają pewnych implikacji tak samo jak osoby dorosłe. Prawda o poczęciu przy pomocy dawstwa opowiedziana małemu dziecku staje się częścią jego świata, jego normalności. A lęk przed odrzuceniem? Małe dzieci darzą miłością osoby, które opiekują się nimi na co dzień – dlaczego zatem miałyby odrzucić kochających rodziców na rzecz kogoś, kogo nie znają?

Pomimo że małe dzieci bez problemu akceptują prawdę, są one jednocześnie bardzo wrażliwe na ogólną atmosferę i kwestie niewypowiedziane, lub powiedziane bez przekonania. Bardzo szybko mogą dojść do wniosku, że dzieje się wokół nich coś dziwnego, coś co ma związek z nimi samymi, że są czemuś winne. Wiele dorosłych już osób, które zostały poczęte dzięki dawstwu, a które dowiedziały się o swoim pochodzeniu w późniejszym wieku wspominało o odczuciu, że nad ich życiem ciążyło odium niewytłumaczalnego oderwania od reszty rodziny aż do chwili poznania całej prawdy. Z kolei niektóre młode osoby, które poznały swoją historię we wczesnym dzieciństwie wspominały poczucie 'wyjątkowości' wynikającym z faktu bycia poczętym dzięki dawstwu. Ich 'inność', o ile ją w ogóle odczuwały, znalazła swoje wytłumaczenie i są one w stanie poruszać ten temat w rozmowach z rodzicami.

„Nie pamiętam kiedy rodzice powiedzieli mi, że poczęłam się dzięki dawstwu – wydaje mi się, że to coś, o czym wiedziałam od zawsze. Czuję się z tym nie tylko jak ktoś normalny, ba, nawet nieco wyjątkowy.”

Susannah, 14 lat

Proces opowiadania dzieciom historii o ich poczęciu ulega zmianom w miarę gdy dzieci dorastają. Ale gdy zasiejemy to ziarno już we wczesnym etapie ich życia, całkiem prawdopodobne stanie się to, że dzieci nie będą pamiętać chwili, w której dowiedziały się w jaki sposób stały się częścią rodziny i będą traktowały ten sposób poczęcia jako naturalny fragment swojej własnej historii.

Jak się do tego przygotować?

Rodzice mogą przygotowywać się do rozmów na wiele różnych sposobów. Możecie zaopatrzyć się w publikowane przez DCN lub innych wydawców książeczki dla dzieci, których wykaz figuruje na końcu niniejszej broszury, aby ułatwić dziecku zrozumienie jego historii¹. Możecie również przeciwyczyć wraz z partnerem, członkami dalszej rodziny lub znajomymi używanie specyficznego języka. Istnieje wiele świetnych publikacji przeznaczonych dla rodziców i szczegółowo opisujących doświadczenia tego typu rodzin. Niemniej jednak warto skorzystać z dwóch typów wsparcia, a mianowicie:

- Należy spokojnie zastanowić się nad tym, co dla Was oznacza powiedzenie prawdy jak obecnie postrzegacie własną niepłodność (sytuację lub inne czynniki, które skłoniły Was do skorzystania z dawstwa gamet), oraz podjętą przez Was decyzję o skorzystaniu z dawstwa.

¹ Aktualnie broszurki dla dzieci urodzonych dzięki dawstwu gamet lub zarodka są dostępne jedynie w wersji anglojęzycznej i można je zamówić na stronie Donor Conception Network. Mamy nadzieję, że wkrótce doczekamy się ich polskiej edycji.

- Należy zdobyć wiedzę na temat rozwoju niemowląt i małych dzieci, aby mieć świadomość tego, co na danym etapie są one w stanie zrozumieć i w jaki sposób mogą zareagować na wiedzę o poczęciu dzięki dawstwu.

Rodzice a kwestia ujawnienia prawdy

To, czy wszyscy członkowie rodziny czerpać będą korzyści z otwartości w kwestii skorzystania z dawstwa zależy od tego, czy rodzice, oprócz przekonania, że działają mając na względzie dobro swoich dzieci będą również (obecnie lub w przyszłości) postrzegać w sposób pozytywny fakt stworzenia rodziny w ten właśnie sposób. Tylko niektórym z nas przychodzi to bez trudu. Proces ten może wymagać podejmowania ryzykownych kroków i chwilami pokazywania na zewnątrz pewności siebie, której faktycznie może brakować. Jedną z przeszkód mogą być głęboko zakorzenione negatywne emocje związane z własną niepełnością, bądź też koniecznością wykorzystania nasienia lub komórki jajowej osoby obcej, nie będącej ukochanym partnerem.

Skorzystanie z dawstwa gamet stanowi zazwyczaj ostatnią deskę ratunku dla par heteroseksualnych lub singielek. Niemniej jednak pary homoseksualne również borykają się z licznymi dylematami. Podejście do tego rodzaju metody prokreacji jest zazwyczaj poprzedzone długotrwałym okresem pełnym rozterek. Konieczne jest przeżycie żałoby za długo wyczekiwany Waszym wspólnym dzieckiem biologicznym. W przypadku singielek, jest to żal wiążący się z utratą nadziei na urodzenie dziecka będącego owocem szczęśliwego związku. Jest to istotna część procesu wiodącego ku podjęciu końcowej decyzji o zostaniu rodzicem w inny sposób, bądź też pogodzeniu się z bezdzietnością.

Przeżywanie żałoby z powodu dziecka, którego mieć nie możemy to proces czasochłonny. Często niemożliwe będzie pełne pogodzenie się z sytuacją oraz akceptacja dziecka, które faktycznie możemy mieć, dopóki w pełni nie przeżyjemy tego typu żałoby. Pomimo iż proces przeżywania żałoby powinien odbyć się jeszcze przed poczęciem dziecka, czasem dzieje się inaczej. Może być tak, że gdy już zostaniemy wciągnięci w tryby maszyny leczenia niepełności, trudno nam będzie przerwać błędne koło badań i zabiegów, aby móc sobie postawić pytanie, czy jesteśmy już gotowi na skorzystanie z pomocy dawców. Bywa tak, że kobiety lub mężczyźni wywierają w tym zakresie presję na swoich partnerów, a partnerzy zgadzają się na podjęcie działań, aby uszczęśliwić drugą stronę, chociaż sami nie są jeszcze na to gotowi. Nigdy nie jest za późno na to, aby przepracować tego typu emocje.

Wygospodarowanie czasu na omówienie, nazwanie i przyjęcie do świadomości Waszej straty, jak również towarzyszącego Wam poczucia wstydu lub bycia napiętnowanym może być optymalnym sposobem przygotowania się do opowiedzenia prawdy. Być może warto porozmawiać z partnerem, członkiem rodziny, przyjacielem, członkiem stowarzyszenia DCN lub odwiedzić psychoterapeutę ze swojej dotychczasowej kliniki lub innego ośrodka.²

Podjęcie działań, które mogą wydawać się ryzykowne i poruszenie trudnego emocjonalnie tematu w rozmowie z osobami trzecimi często pozwala rodzicom dojść do

² W Polsce dotąd nie powstało stowarzyszenie zrzeszające rodziny utworzone dzięki dawstwu gamet i zarodków, jeśli jednak pragniecie porozmawiać o swoim doświadczeniu, możecie skorzystać z Linii Pomocy Pacjent dla Pacjenta prowadzonej przez Stowarzyszenie "Nasz Bocian" (www.nieplodnoscboli.pl), w której pracują rodzice adopcyjni, biologiczni, osoby świadomie bezdzietne i osoby będące rodzicami dzięki dawstwu. Służą one wsparciem, wysłuchaniem i informacjami. Innym gorąco polecanym przez nas rozwiązaniem w warunkach polskich jest rozmowa z psychologiem lub terapeutą zajmującym się pracą z parami niepełnymi. Należy szukać ich w dużych ośrodkach leczenia niepełności, można także skorzystać z listy terapeutów znajdującej się na stronie Konferencji o Dawstwie. (http://www.nasz-bocian.pl/konferencjadawstwo_a_wprowadzenie).

wniosku, że ujawnienie prawdy nie jest czymś aż tak strasznym i trudnym. W trakcie spotkań organizowanych przez DCN dowiedzione to zostało po wielokroć.

Jeden z ojców stwierdził, że udział w jednym ze spotkań DCN całkowicie odmienił jego punkt widzenia –

„Moją pierwszą reakcją było – nie mówić o tym. Nie przyszło to do mnie w sposób naturalny – inni faceci mieli tak samo. Ale po tej dyskusji na spotkaniu odwróciłem swój tor myślenia o 180 stopni.”

Ojciec dwojga dzieci (3 lata i 1 rok) poczętych dzięki inseminacji nasieniem dawcy

Najwłaściwszy wiek na rozpoczęcie rozmów

Wczesne dzieciństwo tzn. okres od narodzin do ukończenia 7 lat życia to czas olbrzymich przemian rozwojowych. Być może zastanawiacie się, kiedy najlepiej po raz pierwszy poruszyć temat dawstwa w rozmowie z dzieckiem. Odpowiedź brzmi: to zależy od sytuacji danej rodziny, ale najlepiej jest rozpocząć ten proces zanim dziecko ukończy pięć lat. Najdogodniejsze okazje pojawiają się gdy dziecko jest jeszcze bardzo małe, lub gdy zaczyna interesować się tym, skąd biorą się dzieci i jak ono samo przyszło na świat. Wiele rodzin korzysta z uproszczonych historyjek przedstawionych w komiksach My Story oraz Our Story adresowanych do małych dzieci i publikowanych przez DC Network, jako formy wprowadzenia do rozmowy z dwu- i trzylatkami.³

Język

Dawca

W niniejszej broszurce określenie „dawca” używane jest w stosunku do osoby, której dar pozwolił na stworzenie rodziny. Używanie słów typu „ojciec” lub „matka”, bądź też „prawdziwa matka lub ojciec” może spowodować przemieszanie ze sobą ról dawcy i osoby, która na co dzień pełni wobec dziecka rolę ojca lub matki. Dawca lub dawczyni są, w sposób niekwestionowany, genetycznie spokrewnieni z dziećmi, do których przyjscia na świat się przyczynili. Dlatego też zasługują na to, aby mówić o nich z szacunkiem i wdzięcznością. Niemniej jednak nie pełnią oni funkcji rodzicielskich i nie wchodzą w skład rodziny, nawet jeżeli wyrazili zgodę na to, aby Wasze dziecko po ukończeniu 18 roku życia miało możliwość poznania ich tożsamości (od 2005 r. w Zjednoczonym Królestwie zniesiono anonimowość dawstwa).

Odnosząc się do dawcy, małe dzieci w większości przypadków będą posługiwać się takim samym językiem jak Wy. Bywa, że wraz z wiekiem i wzrostem niezależności ich dobór słownictwa się zmienia. Jeżeli chcielibyście dowiedzieć się w jaki sposób dzieci będą komunikować pewne kwestie na dalszych etapach rozwoju, możecie zapoznać się z treścią broszurek dla rodziców dzieci w wieku 8–11 i 12–16 lat.

Słowa określające części ciała

Inna kwestia językowa dotyczy doboru terminologii określającej poszczególne części ciała w trakcie rozmowy z małymi dziećmi. Zdaniem niektórych ekspertów należy posługiwać się wyłącznie prawidłowym słownictwem medycznym. Podają oni przykład dziecka, któremu powiedziano, że w brzuszku mamy znajduje się nienarodzony ma-

³ Patrz: przypis pierwszy

luszek. Dziecko to obawiało się, że wpadające do brzuszka pokarmy mogą wyrządzić krzywdę maluszkowi. Niemniej jednak DC Network nie posiada żadnych dowodów na to, że używanie słów typu „brzuszek” lub „nasionka” w miejsce terminów takich jak „macica” lub „sperma” może wywołać u małych dzieci konsternację. Mogą zaistnieć sytuacje, kiedy to dziecko np. podczas zakupów będzie próbować odnaleźć na półkach supermarketu „nasionka” pasujące do „jajeczek”, które rodzic właśnie włożył do wózka. Niemniej jednak tego typu sytuacje zdarzają się sporadycznie i mogą stanowić dobrą okazję do udzielenia dalszych wyjaśnień. Terminy typu „komórka jajowa” nie stanowią naturalnej części słownika małego dziecka. Być może lepiej jest zatem pozostać przy słownictwie przyjaznym dzieciom i pasującym do jego świata, nawet jeżeli czasem ryzykujemy konsternacją współtowarzyszy zakupów w supermarkecie. Słownictwo to będzie ulegać stopniowym zmianom, wraz z rozwojem dziecka.

Bycie kimś wyjątkowym

Ostatnia z kwestii językowych nie dotyczy jedynie doboru słownictwa, ale także postawy życiowej, tzn. towarzyszącego dziecku poczucia bycia kimś wyjątkowym. Każdy z nas chce być postrzegany jako jednostka wyjątkowa, ale odczucia te zależą to od tego, na ile czujemy się kochani i otoczeni opieką, nie zaś od ciągłego przypominania o tym fakcie. Dzieci w większości chcą po prostu czuć się kimś „normalnym”. Nieustanne przypominanie im o ich „wyjątkowości” i „nadzwyczajności” może stać się ciężarem, czymś, czemu będą musiały starać się sprostać... lub przeciwko czemu się kiedyś zbuntują.

Jedna z matek w trakcie rozmowy z Kenem Danielsem, opowiedziała, w jaki sposób przestała nazywać swoje dziecko kimś „wyjątkowym” –

„Pamiętam jak powtarzałam Desmondowi, że jest kimś wyjątkowym, ale pewnego razu usłyszałam od kobiety, która sama była adoptowanym dzieckiem, jak to wyglądało z jej perspektywy. Powiedziała: 'O nie, my wcale nie chcemy być kimś wyjątkowym! Chcemy być tacy sami, jak wy wszyscy.' Poskarżyła się też, że jej matka zwykła powtarzać: 'Jesteś podarunkiem z niebios. Jesteś darem dla mnie'. Dodała również: 'Jeżeli będziecie ich traktować, jakby byli jakimś darem czy podarunkiem, będą przekonani, że są Wam coś winni, a tak przecież nie jest'. Od razu zdałam sobie sprawę z tego, że mój synek wcale nie chciał być kimś wyjątkowym, kimś 'chcianym' lub 'wybranym', nic z tych rzeczy. Chciał po prostu być członkiem rodziny. Dlatego też przestałam to mu powtarzać.”

Niekiedy starsze dzieci i młodzi ludzie, którzy przyszli na świat dzięki dawstwu wspominają o przyjemnym poczuciu własnej wyjątkowości, co oznacza, że bycie nieco odmiennym jest czymś akceptowalnym, ale jedynie w przypadku, gdy ma ono związek z dumą wynikającą z faktu bycia poczętym dzięki dawstwu, nie zaś z bycia opatrzonym etykietą „wyjątkowości” od najmłodszych lat. Nawet w przypadku gdy czekaliście przez wiele lat na Wasze „wyjątkowe” dziecko, najlepszą rzeczą, jaką możecie dla niego zrobić jest traktowanie go w sposób normalny.

W filmie pt. *A Different Story* siedmioletnia Ellie kilkakrotnie powtarza z naciskiem – „*Jestem normalną dziewczynką.*”

Rozwój Waszego dziecka a ujawnienie prawdy

Jak rozwijają się niemowlęta i małe dzieci?

Rozwój dziecka odbywa się na trzech głównych płaszczyznach –

- Rozwój fizyczny, który dobiega końca wraz z upływem pierwszych dwudziestu lat życia lub we wczesnej dorosłości
- Rozwój funkcji poznawczych (umiejętności myślenia i uczenia się), który najszybciej przebiega w okresie niemowlęcym, dzieciństwie i wczesnym okresie nastoletnim
- Rozwój emocjonalny i społeczny, którego podstawy kształtują się we wczesnym dzieciństwie i który trwa przez całe życie.

Każde dziecko rozwija się we własnym tempie. Ponieważ rozwój w każdym z trzech obszarów przebiega w innym czasie, poszczególne procesy rozwojowe mogą być ze sobą nieskoordynowane. Tego typu brak koordynacji wywołuje np. frustrację u małego dziecka, które podejmuje próby wykonania zadania przerastającego jego możliwości np. włożenie butów.

Rozwój fizyczny postępuje o ile nie zostanie zahamowany przez pewne doświadczenia traumatyczne takie jak np. brak pożywienia. Rozwój poznawczy, społeczny i emocjonalny następuje w wyniku zdobywanych doświadczeń. Doświadczenia te wpływają na niewidoczny z zewnątrz rozwój mózgu.

Waga mózgu niemowlęcia odpowiada 25 procentom wagi mózgu osoby dorosłej. Pomimo iż mózg ten zawiera miliardy komórek, na obecnym etapie większość wzajemnych połączeń międzykomórkowych jeszcze nie została ukształtowana. Kształtują się one poprzez doświadczenia najwcześniejszego dzieciństwa takie jak chwytanie przedmiotów, karmienie, rozmowa lub tłumienie płaczu. Pomimo że mózg niemowlęcia w dużej mierze przypomina plac budowy, to właśnie na etapie tworzenia tego typu połączeń powstają podwaliny procesów uczenia się i zapamiętywania. Udowodniono, że im częściej powtarzane jest konkretne doświadczenie, tym silniejsze stają się związane z nim połączenia wewnątrzmozgowe. Bywają okresy w życiu dziecka, kiedy niektóre najrzadziej wykorzystywane połączenia zanikają i pozostają jedynie te, które wykorzystywane są najintensywniej. Pomimo iż pierwsze trzy lata życia mają kluczowe znaczenie dla rozwoju dziecka, istnieją możliwości nadrobienia pewnych braków doświadczeń, w tym też doświadczenia związanego z ujawnieniem prawdy. Jeżeli nie ma możliwości odłożenia procesu ujawnienia prawdy na później, uczynienie tego na tym etapie nie powinno zaszkodzić dziecku. Etap ten oferuje pierwszą szansę na rozpoczęcie tego procesu.

Wiedza na temat rozwoju mózgu jest istotna w rodzinach, w których dzieciom ujawnia się fakt poczęcia dzięki dawstwu, z uwagi na to, że język systematycznie używany przez rodziców w rozmowach z najmłodszymi dziećmi zostanie 'zapamiętany' w postaci połączeń wewnątrzmozgowych, dzięki czemu dziecko będzie miało odczucie, że 'wiedziało o tym od zawsze'.

Małe dzieci i niemowlęta

Niemowlęta postrzegają świat poprzez pryzmat relacji ze swoimi najbliższymi opiekunami, którymi zazwyczaj są ich rodzice. Zakochiwanie się we własnym dziecku nie zawsze przebiega w sposób natychmiastowy. Często jest to proces długofalowy, wymagający dni i tygodni zacieśniania wzajemnych kontaktów, pogłębiania zażyłości i jednocześnie uczenia się rozpoznawania potrzeb dziecka i reagowania na nie. Prawda ta dotyczy wszystkich rodziców, nie tylko tych, którzy skorzystali z dawstwa.

Niemowlęta uwielbiają obserwowanie twarzy rodziców i naśladowanie ich, przysłuchując się im, gdy zwracają się do nich w dziecinnym języku. Kąpiel malucha lub spoglądanie mu prosto w oczy podczas zmiany pieluszki może być idealnym momentem na rozpoczęcie rozmowy o tym, jak bardzo jest on kochany i jak jego przyjście na świat wzbogaciło Waszą rodzinę. Możecie również wykorzystać Wasze wspólne chwile in-

tymności – np. w trakcie karmienia, lub przytulania przed snem – na spokojną rozmowę o tym, jak bardzo pragnęliście być rodzicami i jakie mieliście szczęście że, dzięki hojności dawcy, mieliście okazję powitać maleństwo na świecie, jakie ono jest cudowne i jak bardzo je kochacie.

Niemowlę nie zrozumie znaczenia wypowiedzianych słów, ale sam fakt rozmowy z nim sprawi mu przyjemność, a ponadto przyczyni się do ukształtowania się w jego mózgu nowych połączeń.

Co najmniej tak samo ważna jest możliwość poznania i wypraktykowania przez rodziców języka związanego z dawstwem komórek rozrodczych. Małe dzieci będą tolerancyjne wobec zająknięć i lapsusów słownych rodziców, pod warunkiem że słowa te wypowiedzane będą głosem pełnym dumy i miłości. Prawdziwą korzyścią, którą osiągniecie z tego typu rozmów z niemowlęciem będzie uwolnienie się od dylematu: kiedy zacząć tego typu pogadanki. Oczywiście, problem nie będzie jeszcze całkowicie rozwiązany... ale przynajmniej zostaną podjęte pierwsze kroki, aby włączyć tego typu rozmowy do rodzinnego repertuaru. Gdy omawiany temat stanie się już elementem historii Waszej rodziny, wraz z rozwojem dziecka będzie można go dalej rozwijać. W rzeczywistości, w rozmowie z niemowlęciem możecie otworzyć się bardziej, niż przed dwulatkiem lub pięcioletkiem.

Diane Ehrensaft wspomina historię pewnego ojca, pana Davidsa, który rozpoczął tego typu rozmowę z synkiem tuż po jego narodzinach:

„Jeszcze w szpitalu pan Davids zaczął opowiadać dziecku historię jego poczęcia. Zaangażował się też w opiekę nad synkiem, co przyczyniło się do pogłębienia ich wzajemnych więzi. Gdy chłopiec zaczął już rozumieć słowa, ojca zaskoczyło to, że nie wydawał się on zbyt zainteresowany historią swoich narodzin, ale wołał zajmowanie się ulubionymi zabawami z tatą.”

Dwu- i trzylatkowie

Pomimo iż w centrum wszechświata dzieci będących w tym wieku nadal znajdują się ich rodzice, zaczynają one odkrywać również świat innych osób i przedmiotów będących w ich otoczeniu.

Dzieci w wieku ok. 2 lat wychowywane przez pary homoseksualne lub samotne matki mogą zacząć zauważać, że ich rodziny różnią się od rodzin, w których występują ojcowie, nawet gdy nie mieszkają oni wraz z dziećmi. Już w tym wieku mogą pojawić się pytania typu: „czy mam tatę?”, lub „czy mój tatuś nie żyje?”, które to pytanie postawił swojej matce Wendy założyciel stowarzyszenia US Donor Sibling Registry, Ryan Cramer⁴.

Wszyscy rodzice dwu lub trzyletnich maluchów mogą odczuwać frustrację związaną z typowymi zachowaniami ich dzieci, próbujących opanować swój język i ciało (korzystanie z toalety i samodzielne wykonywanie różnych czynności). Typowym słowem wykrzykiwanym przez malucha jest „nie” (które może pojawiać się również w reakcji na coś przyjemnego) i fraza „ja chcę sam to zrobić”, której często towarzyszą napady złości, jeżeli chęć wykonania zadania nie idzie w parze z dostatecznymi fizycznymi lub emocjonalnymi umiejętnościami. Z drugiej strony zaś, niektórzy rodzice mają trud-

⁴ Donor Sibling Registry to organizacja utworzona w 2000 roku z inicjatywy Ryana Kramera, mężczyzny urodzonego dzięki dawstwu nasienia. Wraz z matką, Wendy Kramer, założyli Donor Sibling Registry, aby umożliwić ludziom poczętym dzięki dawstwu gamet lub zarodków odnalezienie swojego rodzeństwa przyrodniego i spokrewnionych z nimi osób. Aktualnie Donor Sibling Registry ma ponad 35 tysięcy zarejestrowanych członków i skojarzyło ponad 9000 rodzeństw przyrodnych. Więcej informacji na stronie www.donorsiblingregistry.com

ności z powiedzeniem „nie”. W rodzinach stworzonych dzięki dawstwu, problem ten może w szczególności dotyczyć ojców, którzy chociaż zazwyczaj mocno kochają swoje dzieci, mogą obawiać się bycia przez nie odrzuconym na rzecz dawcy, jeżeli nie spełnią ich zachcianek.

Dla rodziców jest to zatem okres obfitujący w wyzwania. Prawda ta nie dotyczy wyłącznie rodzin stworzonych dzięki dawstwu. Warto jednak wiedzieć, że małe dzieci zawsze korzystają z faktu wytyczenia im granic i pokazania, kto tu rządzi. Czują się bezpieczne i kochane mogąc tej osobie zaufać i uwierzyć, że zapewni im ona bezpieczeństwo w obrębie wytyczonych granic, nawet w sytuacji, gdy wybuchają niepokohamowaną złością. Z kolei, mając wrażenie, że ich zachcianki przytłaczają i frustrują rodziców, dzieci często tracą poczucie bezpieczeństwa. Mając to na uwadze, ojcowie i matki powinni wykorzystać swój rodzicielski autorytet w celu ustalenia racjonalnych granic, opanowania dziecięcych zachcianek i wybuchów gniewu w sposób stanowczy, lecz równocześnie tolerancyjny i elastyczny.

Jeżeli rozpoczniecie rozmowę z dziećmi, kiedy będą one jeszcze w wieku niemowlęcym, będziecie mogli ją kontynuować, gdy staną się bardziej mobilne i rozpoczną odkrywanie otaczającego ich świata. Jeżeli podczas podróży samochodem lub autobusem mijacie klinikę lub szpital, w którym poczęło się Wasze dziecko, możecie wskazać ją dziecku podobnie jak inny obiekt wart zainteresowania np. wóz strażacki lub dźwig... „a tam właśnie poszła mama, kiedy (wraz z tatą) potrzebowaliśmy pomocy, abyś mógł się urodzić.”

Jeżeli udajecie się do kliniki na dalsze leczenie lub Wasza znajoma spodziewa się dziecka, możecie porozmawiać o tym, jak to „dzieci rosną w brzuszku mamy, ale czasem mamy (i tatusiowie) potrzebują pomocy, aby mogły przyjść na świat”.

Jest mało prawdopodobne, aby dzieci w wieku poniżej trzech lat dopytywały, jakiego rodzaju to pomoc. Niemniej jednak, gdy tak się zdarzy, możecie posłużyć się językiem opisanym w rozdziale dla rodziców dzieci w wieku 3-5 lat, lub we właściwej książeczce z serii My Story lub Our Story.

Dzieci w wieku 3–5 lat

Od najwcześniejszych lat życia, wspólne przytulanie się i czytanie książeczek zwiększa emocjonalną bliskość pomiędzy rodzicami a dziećmi. To również doskonała okazja ku temu, aby wykorzystać naturalny dziecięcy entuzjazm do nauki. Gdy dziecko ukończy trzy lata warto zapoznać je z książeczkami z serii My Story lub Our Story, odpowiednimi dla Waszej sytuacji – o ile do tej pory tego nie zrobiliście. Większość dzieci uwielbia wysłuchiwać opowiadanych historii, których bohaterami są one same i mogą często i chętnie sięgać po tę lekturę, również dlatego, żeby popatrzeć na swoje zdjęcie na końcu książeczki. Niemniej jednak nie oczekujcie od Waszych dzieci pełnego zrozumienia przedstawionej historii. Na tym etapie rozwoju dzieci chętnie kreują bajkową i nieprawdziwą rzeczywistość, dlatego też trzy lub czterolatki mogą również stworzyć zupełnie inną historię lub spontanicznie przeinaczyć Waszą opowieść. Warto zatem okresowo sprawdzać, co faktycznie rozumiało Wasze dziecko, aby móc łagodnie wytłumaczyć wszelkie nieporozumienia.

„W broszurce zatytułowanej Letter from Olivia to Would-be DI Parents about Telling [List Oliwii do przyszłych rodziców dzieci poczętych wskutek inseminacji nasieniem dawcy o ujawnieniu prawdy] opisałam doświadczenia z własną czteroletnią córeczką. Czas kąpeli, czas rozmowy, to dobre momenty na zweryfikowanie zrozumienia opowiedzianej historii... Pamiętam, gdy córeczka zapytała mnie o 'miłego pana', który podarował nasienie, aby pomóc jej przyjść na świat. Zrozumiałam, że była przekonana, że znam tę osobę. Musiałam wytłumaczyć jej, że nie wiem, kim on jest, ale jestem pewna, że jest miłą osobą, ponieważ chciał pomóc mamusiom i tatusiom, którzy chcieli mieć dzieci.”

Innym częstym nieporozumieniem jest przekonanie małych dzieci o niemożności posiadania własnych dzieci przez dawców lub dawczynię, który poświęcili własne nasienie lub komórki jajowe, oferując je innym rodzicom.

Czterolatki mogą zacząć dopytywać, skąd biorą się dzieci i jak one same przyszły na świat. Tak przejawia się typowa dziecięca ciekawość świata i zainteresowanie funkcjonowaniem ludzkiego ciała. Ciekawość ta nie ma podłoża seksualnego i nie opiera się na skojarzeniu narodzin dzieci z aktem seksualnym. Dziecko może zastanawiać się, w jaki sposób dziecko dostało się do brzucha kobiety, tak samo jak dorosły, który próbuje dociec, w jaki sposób umieszczono w butelce miniaturowy model statku. W ramach stopniowego procesu dzielenia się wiedzą udzielajcie dziecku prostych i bezpośrednich informacji w rzeczowy sposób. Wyobraźcie sobie, że jesteście w skórze swojego dziecka i postarajcie się udzielić mu odpowiedzi na faktycznie zadawane pytania, nie starając się interpretować ich w sposób 'dorosły'. Istnieje szereg książek przeznaczonych dla dzieci, które mogą Wam w tym pomóc (wykaz tytułów na końcu broszurki). Zdecydowana większość dzieci w tej grupie wiekowej nie wykazuje absolutnie żadnego zainteresowania tym, skąd pochodzi nasienie lub jajeczka, w jaki sposób łączą się one ze sobą, a tym bardziej nie zwraca uwagi na genetyczne pokrewieństwo z dawcą lub rodzicami. Każdy rodzic może powiedzieć: „Żeby mogło się urodzić dziecko, potrzebne jest jajeczko kobiety i nasienie (nasionka) mężczyzny.”

Tego typu język może ulegać zmianom, w zależności od okoliczności lub sytuacji danej rodziny.

Poniższe przykłady mogą okazać się pomocne dla par heteroseksualnych korzystających z dawstwa nasienia, komórek jajowych lub zarodków.

Jedna z rodzin zrzeszonych w DCN borykająca się z niepłodnością mężczyzny będącą skutkiem ubocznym chemioterapii rozpoczęła wyjaśnianie tej sytuacji dziecku w następujący sposób:

„Dzieci zazwyczaj powstają z cząsteczki mamusi i cząsteczki tatusia, ale ponieważ twój tatuś chorował, ty powstałaś z cząsteczki mamusi i cząsteczki innego pana.”

Zdanie to można bez trudu zmodyfikować i dopasować do sytuacji, gdy wskutek leczenia przeciwnowotworowego lub innej choroby z problemem niepłodności boryka się kobieta i para skorzystała z dawstwa komórki jajowej.

Inne przykłady –

„Niektóre mamy nie mają wystarczająco dużo jajeczek, aby móc urodzić dziecko. Dlatego potrzebują pomocy innych kobiet, które podzielą się z nimi swoimi jajeczkami.”

„Nasienie tatusia nie mogło wystarczająco szybko dotrzeć do jajeczka mamy.”

Dlatego też musieliśmy pojechać do szpitala, aby skorzystać z nasienia innego pana, który chciał w ten sposób pomóc [rodzinom takim jak nasza].”

W przypadku wazektomii (przecięcia nasieniowodów) –

„Nasienie tatusia nie było w stanie przedostać się przez kanaliki i dotrzeć do jajeczka mamusi.”

W przypadku dawstwa zarodka lub dawstwa obu rodzajów komórek (nasienia i komórki jajowej) –

„Czasem tatusiowie mają za mało nasienia a mamusie mają za mało jajeczek. Potrzebują wtedy skorzystać z pomocy innego pana i innej pani, aby móc zostać rodzicami maluszka.”

Staraj się odkrywać i wykorzystywać okazje opowiedzenia dziecku, że jest wiele różnych sposobów na stworzenie rodziny i wiele różnych rodzin. Wykorzystuj specjalnie opracowane książeczki, wymyślaj własne historyjki, oglądajcie wspólnie rodzinne albumy ze zdjęciami i filmiki wideo. Wykorzystuj „kruczki” występujące w opowiadaniach dla dzieci, programach telewizyjnych, skorzystaj z ciąży znajomej osoby, jako okazji do przekazania dodatkowej wiedzy.

Dzieci w wieku 5–7 lat

U dzieci, nawet tych, które uczęszczały do żłobka, rozpoczęcie nauki szkolnej w wieku ok. 5 lat⁵ stanowi początek kolejnego etapu życiowego. Rozwój kompetencji myślowych na tym etapie pozwala im już odróżniać fantazję od rzeczywistości, a tym samym dostrzegać faktyczne podobieństwa i różnice pomiędzy ludźmi i przedmiotami. Niektóre dzieci zaczynają wtedy rozumieć w sposób uproszczony, ale realny, prawdę o swoim poczęciu dzięki dawstwu komórek i mogą zacząć zadawać pytania kierowane ciekawością lub niepokojem. Mogą też zacząć rozmawiać na ten temat z innymi osobami, chociaż doświadczenia osób zrzeszonych w DCN pokazują, że dzieje się to sporadycznie. Mogą zadawać pytania spontanicznie, bądź też mogą nie chcieć ich zadawać bez Waszej zachęty.

Czasami trudno jest określić, jak wiele Wasze dziecko zrozumiało, ponieważ zdolności rozumienia faktów różnią się znacząco u poszczególnych dzieci. Obydwa poniższe cytaty pochodzą z wypowiedzi rodziców sześciolatków:

„Kiedy zapytałam ją, czy wie kim jest tata odpowiedziała ‘To ktoś, dzięki komu powstałam’. Zapytałam: ‘Czy pamiętasz, kiedy rozmawialiśmy o tym, że w naszej rodzinie potrzeba było trzech osób, żebyś mogła się urodzić? Tatuś nie miał nasienia, więc inny pan podarował nam nasienie, aby pomóc nam stworzyć rodzinę’. Odpowiedziała: ‘Pamiętam’. Wtedy dodałam: ‘Być może troszkę przypominasz go z wyglądu’, na co ona stwierdziła: ‘Nie, wcale nie. Jestem przecież dziewczynką’. Wygląda na to, że co nieco rozumie, ale trudno jej powiązać ze sobą poszczególne fakty”.

Jacob najwyraźniej był przekonany, że dobrze jest, gdy powstało się z ‘jajeczek’. Po powrocie ze szkoły powiedział mamie, że w klasie jest pewien chłopiec, który jest tak niegrzeczny, że na pewno nie powstał z ‘jajeczek’ ale z trawy.

Poczęcie dzięki dawstwu komórek rozrodczych lub zarodków może nie być elementem programu nauczania szkolnego. Niemniej jednak temat ten powinien znaleźć się w programie Waszych rodzinnych pogadań, a rodzice co jakiś czas powinni spraw-

⁵ ta uwaga dotyczy realiów brytyjskich, w Polsce etap nauki szkolnej zaczyna się w wieku 6–7 lat.

dzać, w jakim stopniu dzieci zrozumiały omawiane zagadnienia. Najlepszym sposobem weryfikacji jest wykorzystywanie różnych 'kruczków lub 'wskazówek' zaczerpniętych z codziennego życia rodziny w celu nakierowania uwagi dziecka na dany temat. Po obejrzeniu programu telewizyjnego, przekazaniu nowiny o ciąży kogoś ze znajomych, wizycie w klinice w związku z planowaniem poczęcia kolejnego dziecka, lub po przeczytaniu książki o rodzinnej tematyce być może warto byłoby powrócić do tematu zaczynając od słów:

„Fajnie jest zobaczyć/przeczytać, w jaki sposób powstają inne dzieci/inni ludzie tworzą swoje rodziny. Pamiętasz, jak rozmawialiśmy o tym, że mama i ja potrzebowaliśmy pomocy, abyś mógł przyjść na świat... Poszliśmy do szpitala i pan doktor pomieszał moje nasionka z jajczkiem kobiety, która zgodziła się nam pomóc, a następnie umieścił je razem w brzuszku mamusi, aby zmieniły się w ciebie.”

„Ciocia Jane będzie miała dzidziusia. Pamiętasz, kiedy rozmawialiśmy o tym, że razem z tatą potrzebowaliśmy pomocy, abyś mógł przyjść na świat? Poszliśmy do tej kliniki, obok której przejeżdżamy w piątek po drodze na basen w każdy piątek i pan doktor umieścił trochę nasienia pana, który zgodził się nam pomóc wewnątrz mnie, tak aby mogło ono spotkać się z jednym z moich jajeczek i żebyś ty mógł się urodzić.”

„Zabawne jest to, że wszyscy ludzie tak bardzo różnią się od siebie, ale każde ludzkie dziecko powstaje w taki sam sposób: z małego jajeczka stworzonego przez kobietę i jeszcze mniejszego nasionka stworzonego przez mężczyznę. Czy pamiętasz...”

Czasem Wasze dziecko będzie zadawać Wam dodatkowe pytania lub zechce z Wami dłużej porozmawiać na ten temat. Innym razem może jednak zmienić temat na inny, który chwilowo uzna za bardziej interesujący. Obydwie reakcje są jak najbardziej normalne. Waszym obowiązkiem jest po prostu nawiązywanie do tego tematu co pewien czas. Jeżeli dzieci otrzymają od Was komunikat, że rozmowa na ten temat jest bezstresowa, nadejdzie taka chwila, kiedy będą gotowe na to, aby zadawać Wam pytania. Doświadczenia rodzin zrzeszonych w DC Network wskazują, że pytania w tej kwestii częściej zadawane są przez dziewczynki, chociaż bywają chłopcy równie mocno zaciękawi tematem. Dziewczynki również zaczynają zadawać pytania wcześniej. Gdy Wasze dziecko zbliża się do wieku siedmiu lat powinniście przygotować się na pytania o to, w jaki sposób powstaje większość dzieci, w jaki sposób nasienie i jajeczka spotykają się w warunkach naturalnych i w niektórych przypadkach, o to: „w jaki sposób zabieramy nasienie od miłego pana?”. Irene Ryll, matka trojga dzieci poczętych dzięki inseminacji nasieniem dawcy odpowiedziała na pytanie córeczki w następujący sposób: „Pan doktor dał dawcy kubeczek i wytłumaczył mu, jak ma w nim umieścić nasienie.” Irene, chociaż jest z reguły osobą bardzo bezpośrednią, nie chciała tłumaczyć sześciolatce na czym polega masturbacja.

Wielu rodziców zrzeszonych w DCN zauważyło, że najbardziej owocne rozmowy z dziećmi w wieku lat 5 i powyżej odbywają się podczas jazdy samochodem. Zazwyczaj za kierownicą siedzi mama a dziecko podróżuje na tylnym siedzeniu. Ta sceneria wydaje się tworzyć pewną bliską i intymną przestrzeń, bez kontaktu wzrokowego i ingerencji zewnętrznych. Sytuacja ta sprawdza się również w przypadku rozmów pomiędzy rodzeństwem, lub pomiędzy dziećmi poczętymi dzięki dawstwu i ich rówieśnikami.

Wprowadzenie tematu do rozmów z dziećmi w wieku 6–7 lat

Jeżeli rozpoczniecie proces ujawniania prawdy gdy Wasze dzieci będą w tym wieku, musicie pamiętać, że im bliżej ukończenia siódmego roku życia, tym większe mogą być ich zdolności rozumienia faktów, a tym samym będą one potrzebowały więcej informacji na temat seksu i naturalnej prokreacji. Perspektywa odłożenia procesu ujawniania prawdy do chwili ukończenia przez dziecko siedmiu lat może wydawać się kusząca. Niemniej jednak wzrost zdolności kojarzenia faktów może również oznaczać, że przekazana wiadomość będzie dla dziecka bardziej szokująca. Może okazać się również, że rodzice którzy przez siedem lat nie poruszali z nikim tematu poczęcia dziecka dzięki dawstwu mogą mieć problemy z opowiedzeniem tej historii w sposób naturalny i niewymuszony, mimochodem przekazując dziecku swoje poczucie zażenowania.

Pomimo tego, co już zostało powiedziane, prawdę można również umiejętnie ujawniać siedmiolatkom i starszym dzieciom. Oznacza to jednak konieczność lepszego przygotowania się i więcej praktyki 'na sucho', ponieważ dzieci siedmioletnie i starsze zapamiętają nie tylko to, co było powiedziane, ale także tonację głosu i gesty towarzyszące – do czego często nie są jeszcze zdolne dzieci dużo młodsze. Przekazanie prawdy przez rodzica zachowującego pewność siebie i swobodę, będzie najlepszą gwarancją tego, że dziecko odbierze informacje w taki sam sposób.

Broszurka dla rodziców dzieci w wieku 8–10 lat zawiera wskazówki, które w tym zakresie mogą okazać się pomocne.

Dzieci samotnych matek lub par lesbijskich⁶

Dzieci samotnych matek lub par lesbijskich już we wczesnym okresie życia zaczynają zadawać pytania o tatę i ich rodziny powinny umieć na nie odpowiedzieć. „W naszej rodzinie nie ma tatusia” to odpowiedź, która wystarczy na początek, zarówno w trakcie rozmowy z dzieckiem, jak i z osobami postronnymi. Niemniej jednak, z chwilą gdy dzieci zaczynają rozumieć jakie role w procesie poczęcia dziecka odgrywają kobieta i mężczyzna, ich szkolni rówieśnicy mogą zacząć drążyć temat nieobecnych tatusiów.

Gwyneth, samotna matka, opisała w jaki sposób prowadziła rozmowę ze swoją sześciolletnią córeczką Helen –

„Powiedziałam jej, że każdy z nas posiada biologicznego ojca, czyli kogoś, kto nas stworzył, ale nie każdy z nas mieszka ze swoim tatą. Pozwoliło mi to na szczegółowe wyjaśnienie jej na czym polega poczęcie dzięki pomocy dawcy – pomimo iż tego typu informacje starałam się przekazywać jej stopniowo już od czasu gdy miała mniej więcej dwa lata.”

Helen miała w szkole pewne problemy z innym dzieckiem, które uparcie powtarzało jej, że musi mieć gdzieś swojego tatę. Dziewczynka próbowała mu wyjaśnić, na czym polega inseminacja nasieniem dawcy, ale dziecko to nie rozumiało pojęcia 'nasienie' i nie przestawało jej dokuczać. Za zgodą Helen, Gwyneth przyniosła do szkoły komiks *Our Story* (wersję dla dzieci samotnych matek). Gdy nauczycielka przeczytała książeczkę uczniom, koledzy z klasy przestali dopytywać Helen o jej tatę. Pomimo iż najprawdopodobniej dzieci nie rozumiały całej historii, sam gest wyraźnej akceptacji odmienności Helen ze strony nauczy-

⁶ W Polsce od 1987 roku, daty wykonania pierwszego zapłodnienia *in vitro*, wciąż brakuje przepisów regulujących zasady wykonywania metod wspomaganego rozrodu. Tym samym z metod wspomaganego rozrodu mogą korzystać wszystkie grupy społeczne bez względu na ich orientację seksualną. Niektóre ośrodki medyczne odmawiają jednak samotnym kobietom lub parom lesbijskim wykonania inseminacji z użyciem nasienia dawcy lub zapłodnienia *in vitro* z użyciem nasienia dawcy. Wynika to z indywidualnych decyzji dyrektorów ośrodków, nie ma związku z polskim prawem..

cielki wystarczył, aby inne dzieci przeszły z tym faktem do porządku dziennego.

Inny przykład języka wykorzystywanego w rozmowach z małymi dziećmi samotnych matek zaczerpnięto z publikacji *Let the Offspring Speak* [Pozwólmy mówić naszym dzieciom] –

„Każde dziecko pochodzi z jajeczka wytworzonego przez kobietę i nasienia wytworzonego przez mężczyznę. Ty również. Tak bardzo pragnęłam, żebyś przyszedł na świat, ale nie było żadnego pana, którego kochałabym i który mógłby zostać twoim tatusiem takim jak tatuś (tu podać przykład znajomego dziecka, które mieszka ze swoim ojcem). Dlatego też pewien pan oddał swoje nasienie do kliniki, aby pomagać dzieciom przyjść na świat. Pani pielęgniarka/pan doktor umieścił/a to nasienie we mnie, aby połączyło się z moim jajeczkiem i abyś mógł powstać. Zabieg ten nosi nazwę inseminacji nasieniem dawcy. Nigdy nie poznałam pana, który podarował swoje nasienie, ale on nigdy nie zamieszka razem z nami i nie poznamy go. Ty urosłeś w moim brzuchu i urodziłeś się tak samo, jak inne dzieci. Istnieje wiele nietypowych rodzin i my też jesteśmy taką nietypową rodziną, ponieważ nie ma w niej tatusia, jesteś tylko ty, ja oraz (wymienić imiona ewentualnego rodzeństwa oraz pozytywnie zaangażowanych dziadków, wujków, przyjaciół domu itp.)”

Wszelkie tego typu informacje mogą być ujawniane w sposób stopniowy. Pojedyncza przemowa tego rodzaju może zabrzmieć dość nietypowo, ale stopniowe ujawnianie prawdy w pewnych przedziałach czasowych pozwoli stworzyć jej pełny obraz. Oczywiście w przypadku, gdy dawca wyrazi zgodę na to, aby dziecko po ukończeniu 18 roku życia mogło poznać jego tożsamość (co jest możliwe od 2005 r. kiedy to zniesiono anonimowość dawstwa w Zjednoczonym Królestwie)⁷, można również przekazać tę informację dziecku.

Para lesbijek Andrea i Bridget przekonały się, że ujawnienie prawdy było znacznie mniej skomplikowane niż mogły przypuszczać. „Na początku przekazałyśmy naszej córeczce bardzo prosty komunikat mówiąc że ‘bywają różne rodziny, a w naszej rodzinie są akurat dwie mamy’. W miarę gdy nasza córka dorastała, nasze odpowiedzi na jej pytania stawały się coraz bardziej szczegółowe, a ona sama poniekąd kierowała tym procesem. Pytania pojawiały się tylko od czasu do czasu. Zauważyłyśmy, że zadając pytanie córka oczekiwała od nas krótkich i jasnych odpowiedzi, po czym powracała do swoich zajęć. Książeczka *Our Story* (wersja dla par lesbijskich) okazała się nieocenionym źródłem prostych informacji, stanowiących temat dalszych rozmów po zakończeniu lektury.”

Inna matka o orientacji homoseksualnej opisała swoją historię na American Donor Sibling Registry⁸ w taki sposób –

⁷ od roku 2005 w Wielkiej Brytanii możliwa jest jedynie donacja jawna. Oznacza to, że dawcy nasienia, oocytów i zarodków pozostawiają swoje dane w Centralnym Rejestrze, aby ich potomstwo genetyczne mogło po ukończeniu 18 roku życia zapoznać się ze swoją historią genetyczną. Jest to analogiczne prawo do prawa obowiązującego w Polsce w przypadku adopcji społecznej. Rodzice adopcyjni nie mają wiedzy o danych rodziców biologicznych (i odwrotnie), jednak dorosły adoptowany ma prawo do poznania tych danych, jeśli wyrazi taką wolę.

⁸ patrz przypis czwarty

„Nasz maluszek zaczął zadawać pytania mniej więcej w wieku 3 i pół roku. Powiedzieliśmy mu po prostu, w sposób rzeczowy, że nie posiada taty, ale za to ma dwie mamusie. Że są różne rodzaje rodzin (takie, gdzie jest mama i tata, tylko mama lub tylko tata, tylko dziadkowie, lub rodzice adopcyjni)... że rodzinę tworzą te osoby, które nas kochają i które się nami opiekują. Kupowałyśmy książki, które ukazywały przykłady różnych rodzin. Powiedzieliśmy mu też, że aby mógł przyjść na świat, musiałyśmy skorzystać z pomocy pewnego pana, ponieważ urodzenie dziecka potrzebna jest cząsteczka mężczyzny i cząsteczka kobiety (o technicznych szczegółach będziemy z nim rozmawiać, gdy będzie starszy). Obecnie, gdy nasz synek skończył już 5 i pół roku, z pewnością siebie oznajmia swoim kolegom, że ma dwie mamusie zamiast mamusi i tatusia i rzadko kiedy powraca do tematu dawcy. W rzeczy samej, to ja zwykle poruszam ten temat ponieważ chciałabym, żeby o tym pamiętał i nie było to dla niego zaskoczeniem, gdy skończy 7 lub 8 lat. Chcemy po prostu ciągle czuwać nad otwartością naszej wzajemnej komunikacji.”

Rozmowy z osobami trzecimi

Członkowie rodziny i znajomi

Gdy rodzi się dziecko, zarówno znajomi jak i osoby obce często od samego początku dopytują do kogo jest ono podobne. Musicie być na to przygotowani i dobrze jest ujawnić prawdę członkom rodziny i znajomym jeszcze przed przyjściem dziecka na świat. Ujawnienie dziecku prawdy o poczęciu oznacza, że prawdę tę powinno poznać również kilka osób postronnych. Powiedzenie im o tym fakcie z wyprzedzeniem pozwoli Wam nie ugrzęznąć w sieci nieudomówień i kłamstw.

Członkini stowarzyszenia DCN, Claire uważała, że ważne jest aby wszyscy członkowie rodziny byli jednakowo wtajemniczeni w jej historię.

„Nie chcieliśmy aby nasze dzieci dojrzywały w atmosferze tajemnicy i konspiracji, lub w otoczeniu osób wtajemniczanych w naszą historię w różnym stopniu i o różnym czasie... Wiemy, że decydując się na otwartość musimy pozwolić osobom trzecim wkroczyć w nasze życie intymne, poznać prawdę o naszych dzieciach, ale wierzymy, że robiąc w ten sposób wybieramy najlepszą drogę.”

Jeżeli Wasze dziecko wspomni kiedyś swojej ulubionej cioci lub babci o 'miłej pani, która podarowała mamusi jajeczko przed jego urodzeniem' osoby te powinny być przygotowane na to, aby zareagować w sposób opanowany, bez okazywania konsternacji. Każde dziecko zasługuje na to, aby otrzymywać wsparcie ze strony swoich krewnych i dorosłych przyjaciół rodziny, którzy będą przy nim w trakcie procesu dorastania. Pomimo tego co zostało napisane, osoby spoza tego najbliższego kręgu nie muszą znać prawdy, chyba że Wasze dziecko skorzystałoby z faktu ujawnienia im pewnych informacji. Mogą być one np. pomocne dla nauczycieli lub lekarzy opiekujących się Waszym dzieckiem. Znajomym, którzy wygłaszają uwagi na temat podobieństwa do kogoś, regokolwiek z rodziców można udzielić zdawkowej odpowiedzi np.:

„*Hmm, niektórzy tak uważają, a inni nie.*”

„*Naprawdę tak sądzisz?*”

lub: „Większość ludzi uważa, że bardziej przypomina tatusia”

Niektórzy rodzice mają nadzieję, że będą mogli ujawnić prawdę dzieciom jednocześnie zastrzegając, że nie jest to coś, o czym powinny rozmawiać z innymi osobami.

W przypadku dzieci poniżej ósmego roku życia tego typu przekaz może być odebrany jako niejednoznaczny i konfundujący.

Niektórzy specjaliści uważają, że dzieci w sposób instynktowny odczuwają, które informacje mają charakter poufny i nie powinny być poruszane w rozmowach z osobami spoza rodziny. Pogląd ten może być zgodny z prawdą w przypadku nieco starszych dzieci. Już większość ośmiolatków rozumie, że bywają osoby i sytuacje, w których lepiej nie wspominać o fakcie poczęcia dzięki dawstwu, gdyż fakt ten nie zostanie właściwie zrozumiany lub, po prostu, osoby te nie muszą o tym wiedzieć. Dzieci będą coraz wyraźniej dostrzegać to, że inne osoby mogą w różny sposób odbierać ich rodziny. Poniżej tej granicy wiekowej większość dzieci nie będzie w stanie odczuwać pewnych subtelności i dlatego prośba o utrzymanie w tajemnicy informacji ich o poczęciu, lub nakaz poruszania tego tematu wyłącznie z domownikami może spowodować ich konsternację. Stowarzyszenie DCN od zawsze podkreśla różnice pomiędzy tajemnicą a prywatnością. Tajemnice powstają wtedy, gdy ludzie czują wstyd lub lęk. Poufność jest tym, do czego ma prawo każda rodzina. Rzadko przecież zdarza się, że osoby, które poczęły swoje dzieci w sposób naturalny ujawniają światu dokładne okoliczności tego zdarzenia.

Niektórym rodzicom opowiedzenie prawdy przyjaciółom lub członkom rodziny przychodzi w sposób naturalny. Dzieje się tak dzięki ich otwartości w temacie leczenia niepłodności (lub innych powodów wykorzystania dawstwa). Niemniej jednak dla innych osób podjęcie decyzji o tym, kto powinien być wtajemniczony, może być trudne. Niektóre osoby martwią się, że informacja wymknie się spod ich kontroli, inni z kolei obawiają się odrzucenia przez rodziców lub krewnych, którzy wyznają radykalne religijne poglądy. W przypadku par lesbijskich, obawy dotyczące otwartości wobec osób trzecich mogą być powiązane z obawami związanymi z przyznaniem się do własnej orientacji.

Niekiedy dziadkowie dzieci poczętych dzięki dawstwu mogą wyrażać duże obawy o to, czy właściwe jest ujawnienie dziecku prawdy. Jeden z członków DCN postanowił sprzeciwić się ojcu, gdy zauważył, że wyznaje on inny pogląd w kwestii otwartości –

*„Mój tata powiedział: ‘lepiej nikomu o tym nie wspominać’. Powiedziałem mu, że od samego początku chcielibyśmy działać w sposób otwarty. Odpowiedział mi wtedy: ‘nie mówcie o tym dziecku’. Wtedy musiałem dokładnie wyjaśnić mu, dlaczego powinniśmy powiedzieć prawdę dziecku – ponieważ mocno wierzę w uczciwość.” *Ojciec dwulatka poczętego dzięki inseminacji nasieniem dawcy**

Przewidywane trudne scenariusze nie zawsze się sprawdzają. Sharon Pettle rozmawiała z jedną z matek, która obawiała się reakcji własnego ojca na pomysł inseminacji nasieniem dawcy. Kobieta pamiętała, jak rozżościł go fakt, że zamieszkała ze swoim partnerem jeszcze zanim został on jej mężem. Była zaskoczona słowami wsparcia, które padły niemal od razu z ust obojga rodziców. Jej teściowa, osoba głęboko religijna, postanowiła omówić problem z innymi członkami swojej kongregacji i również wyraziła swoje poparcie dla tej decyzji.

Prawdą jest, że gdy chociaż jedna osoba zna prawdę o poczęciu dzięki dawstwu, utrzymanie tego faktu w tajemnicy przed innymi staje się raczej niemożliwe. Jedna z członkiń DCN przekonała się, że kierowane do znajomych prośby o zachowanie dyskrecji całkowicie spaliły na panewce, gdy odkryła że stała się obiektem plotek. Najwyraźniej działało się tak, że im więcej wysiłków poświęcała na ukrycie pewnych faktów, tym częściej bywały one uznawane za intrygujący temat do plotek. Z kolei osoby, które ujawniają prawdę działając bardziej ‘na luzie’, często doświadczają tego, że ich rozmówcy czują się uprzywilejowani faktem ‘wtajemniczenia’, lecz później o tym zapominają i nie traktują powierzonej informacji jako tematu do plotek. Jeżeli nie macie pewności co do tego, komu warto powiedzieć prawdę, spróbujcie zastanowić się, czy z faktu jej ujawnienia danej osobie skorzysta Wasze dziecko. Jeżeli dane osoby nie wchodzą

w skład 'naturalnego kręgu wsparcia' wokół Waszego dziecka (krąg ten może obejmować też rodziców jego rówieśników), być może nie ma konieczności wtajemniczenia ich w pewne kwestie. W miarę gdy Wasze dziecko będzie dorastać nastąpi taki etap, na którym informacje te staną się jego własnością, czymś, czymś będzie się ono dobrowolnie mogło dzielić z innymi osobami. Prawda nie będzie już tylko Waszą domeną i czymś, czym dzielicie się z innymi według własnego klucza, mając na względzie jego dobro.

Ostatecznym pytaniem, które możecie sobie zadawać jest: „czy to, że inni o też o tym wiedzą ma jakieś znaczenie?”. Jeżeli dana kwestia nie jest problemem dla Waszego dziecka lub dla Was, to być może nie ma to żadnego znaczenia.

Z drugiej strony zaś niewielu rodziców odważyłoby się na taki sam krok, jaki podjęła jedna z członkiń DCN, która uznawszy, że nadeszła pora powiadomienia osób trzecich o sposobie poczęcia jej córki i mając na celu stworzenie wokół dziecka 'naturalnego kręgu wsparcia' przyjęła zaproszenie do udziału w audycji radiowej i poprosiła wszystkich znajomych o włączenie radia. Wydawało jej się, że ujawnienie prawdy w ten sposób będzie łatwiejsze, bo nie będzie trzeba każdego z osobna wprowadzać tematu od samego początku, ale wystarczy jedynie odpowiadać na pytania, które mogą padać ze strony słuchaczy programu. Zarówno ona jak i inni członkowie stowarzyszenia DCN, którzy szeroko wypowiadali się na ten temat w mediach spotkali się z ciepłym i pozytywnym przyjęciem ze strony osób trzecich.

Sprawy szkolne

Gdy dzieci zaczynają naukę na poziomie żłobka, przedszkola lub szkoły, pojawia się pytanie, czy o fakcie poczęcia dzięki dawstwu należy poinformować nauczycieli. Najczęstszym powodem ujawniania nauczycielom tego faktu przez rodziców zrzeszonych w DCN jest wiara, że tego typu działanie pozwoli im odpowiednio zareagować, gdy dziecko poruszy ten temat. Jedna z par przyznała, że reakcja nauczycielki ich dziecka na tego typu nowinę była całkowicie stonowana i spokojna. Ich zdaniem było to dowodem tego, że w obecnych czasach nauczyciele spotykają się z bardzo zróżnicowanymi schematami życia rodzinnego.

Doświadczenie członków DCN ukazuje, że większość dzieci w wieku poniżej siedmiu lat nie porusza w szkole tematu poczęcia dzięki dawstwu. Dzieje się tak nie dlatego że uważają one te sprawy za przykre lub wstydliwe, ale dlatego, że nie wzbudzają one ich zainteresowania. Te dzieci, które próbowały zainicjować tego rodzaju rozmowę z rówieśnikami napotykały się z konsternacją lub brakiem zainteresowania, co skłaniało je do zmiany tematu na bardziej interesujący.

Czasem małe dzieci samotnych matek lub par lesbijskich bywają obiektem nieprzyjemnych docinków ze strony rówieśników. Niemniej jednak przedmiotem tego typu drwin nie jest fakt poczęcia dzięki dawstwu, ale zauważalny brak ojców. Pomocne może okazać się zaangażowanie w sprawę rodziców i nauczycieli (patrz rozdział poświęcony samotnym matkom i lesbijkom). W przypadku dzieci wychowywanych w rodzinach stworzonych przez pary heteroseksualne, tego rodzaju docinki mogą pojawić się na etapie późniejszym, gdy ich rówieśnicy zaczną już rozumieć implikacje tego typu procedury poczęcia. Do tego czasu dzieci, dla których taka informacja zdążyła już się stać elementem codzienności, staną się na tyle pewne siebie, aby w większości przypadków móc poradzić sobie z tego typu docinkami.

To, co niekiedy może być źródłem trudności jest fakt, iż dzieci poczęte dzięki dawstwu często wiedzą o wiele więcej o seksie i prokreacji, niż ich rówieśnicy. Niektórzy rodzice będący członkami DCN wspominali o „niezręcznych” rozmowach z innymi rodzicami,

których pociechy dowiadywały się ‘faktów o dorosłym życiu’ od ich dziecka, poczętego dzięki dawstwu. Niemniej jednak w miarę gdy dzieci na boisku szkolnym będą uczyły się różnych rzeczy, na myśl o których rodzicom może zjeżyć się włos na głowie, poznanie prawdy o tym skąd biorą się dzieci ze źródła raczej dobrze uświadomionego nie będzie jawić się już aż taką straszną zbrodnią.

Ujawnienie prawdy w przypadku, gdy dawca nie jest osobą anonimową⁹

Dawcy jawni to grupa inna niż dawcy, których dane osobowe mogą być ustalone, lub którzy wyrazili zgodę na ujawnienie swojej tożsamości, ponieważ są oni znani potencjalnym biorcom komórek jajowych, nasienia lub zarodków. Mogą to być ich krewni, przyjaciele, znajomi lub, rzadziej, osoby z ogłoszenia. W przypadku dawstwa nasienia, mogą być to dawcy oferujący swą pomoc poza kliniką posiadającą licencję posiadającą licencję HFEA (Urzędu ds. Zapłodnienia i Embriologii Człowieka) bądź też wybrani przez pary lub osoby samotne dawcy poddani w klinice standardowym procedurom, co gwarantuje zgodność procedury inseminacji z postanowieniami Ustawy o Zapłodnieniu i Embriologii Człowieka (HFE Act).

Ustawa ta jednak nie reguluje kwestii inseminacji odbywających się poza klinikami¹⁰. W przypadku, gdy dojdzie do tego typu inseminacji, dawca w świetle prawa uznany zostaje za ojca dziecka, przy czym dawca i biorca mogą zgłaszać wobec siebie wzajemne roszczenia np. dotyczące alimentów lub kontaktowania się z dzieckiem. Kobiety samotne i lesbijki są szczególnie narażone na sytuacje, w których dawca może próbować odstępować od pierwotnych ustaleń pomiędzy stronami. Ostatnimi czasy odnotowano szereg wyroków sądowych przyznających dawcom podobne prawo do utrzymywania kontaktów z dziećmi, jak porzuconym małżonkom lub partnerom. Dawstwo komórek jajowych i zarodków odbywa się wyłącznie za pośrednictwem licencjonowanych brytyjskich klinik i podlega regulacji na mocy Ustawy HFE.

Istnieje zatem wiele historii i planów działania rodzin, które postanowiły skorzystać z dawstwa jawnego. Niniejsza broszurka koncentruje się jednak w głównej mierze na temacie ujawniania dzieciom prawdy o ich poczęciu. Nie zawiera ona analizy trudnych wyborów podejmowanych przez rodziców przed narodzeniem dzieci. Na pewno niektóre tego typu decyzje wpływają na to, o czym i w jaki sposób dziecko jest informowane. Dla przykładu: wszyscy zainteresowani powinni mieć wyraźnie określone i wspólne oczekiwania w kwestii wzajemnych relacji pomiędzy dzieckiem a dawcą. Jeżeli dawca jest członkiem rodziny – a dzieje się tak np. w przypadku coraz to popularniejszego dawstwa komórek jajowych pomiędzy siostrami – ważne jest, aby ta z sióstr, która uro-

⁹ Ten fragment broszury odnosi się do sytuacji brytyjskiej, gdzie w myśl obowiązującego prawa dawstwo gamet i zarodków jest w pełni jawne, tj. każde dziecko urodzone w ten sposób ma prawo po ukończeniu 18 roku życia do poznania danych osobowych dawcy, dawczynie lub pary dawców. W Polsce anonimowość i jawność dawstwa nie są uregulowane prawnie, każdy ośrodek medyczny wprowadza własne zasady, przeważnie uniemożliwiając dziecku dotarcie do tożsamości dawców. Ta zasada nie dotyczy dawstwa rodzinnego (np. siostra ofiarowuje swoją komórkę jajową siostrze), w którym także w Polsce tożsamość dawczynie jest znana rodzinie od początku.

¹⁰ Opisaną sytuację można porównać w warunkach polskich do sytuacji tak zwanej „naturalnej inseminacji”, w której para biorców umawia się z przyszłym dawcą poza kliniką i poza procedurami medycznymi. Naturalna inseminacja odbywa się wówczas albo przez stosunek seksualny między kobietą i dawcą, albo za pośrednictwem zestawu do domowej inseminacji. Uwagi czynione przez autorkę broszury są zasadne również dla sytuacji polskiej: rodziny korzystające z tej formy inseminacji narażają się zarówno na ryzyko zdrowotne („naturalni dawcy” nie przechodzą żadnych badań medycznych!), jak również na potencjalne ryzyko prawne, jeśli dawca odnajdzie rodzinę i wystąpi na drodze sądowej o uznanie ojcostwa i przyznanie mu praw rodzicielskich. Wybór inseminacji w ośrodku medycznym ochrania rodzinę przed tym ryzykiem. Dawcy, którzy oddają nasienie w ośrodkach medycznych są badani, a dzięki umowie zawartej między ośrodkiem i parą biorców, zostają zabezpieczone interesy rodziców.

dziła dziecko była od samego początku w sposób niekwestionowany uznawana za jego matkę. Siostra będąca dawczynią komórki może zostać 'wyjątkową ciocią' dziecka. Istotne jest jednak, aby przed rozpoczęciem procedury, w trakcie rozmów ze specjalistą zyskała pewność, że będzie w stanie podjąć się pełnienia takiej roli, nie pretendując do roli matki tak poczętego dziecka. Dawstwo w ramach rodziny może jawić się nieplodnym jej członkom jako wspiana szansa poczęcia dziecka mającego wspólne korzenie genetyczne. Niemniej jednak przed rozpoczęciem procedury niezbędne jest, aby poszczególne jej uczestnicy odbyli rozmowy z psychologiem, ponieważ tego rodzaju sytuacja może zaostrzyć istniejące w obrębie rodziny konflikty lub pobudzić chęć rywalizacji. W miarę upływu czasu mogą również wypływać na światło dzienne nowe, nieoczekiwane emocje. W takiej sytuacji warto również poszukiwać wsparcia psychologicznego.

Akt dawstwa ze strony przyjaciela lub znajomego może również w praktyce okazać się nie tylko błogosławieństwem, ale też koszmarem. Wiele zależy od stopnia porozumienia pomiędzy zaangażowanymi stronami, ich woli wspólnego pokonywania krótko i długofalowych problemów natury emocjonalnej lub praktycznej, oraz gotowości szukania wsparcia u psychologa.

W większości przypadków postawa otwartości wobec dziecka poczętego dzięki pomocy jawnego dawcy nie tylko przynosi korzyści dziecku, ale także wzmacnia przekonanie co do słuszności podjętych decyzji u wszystkich zaangażowanych dorosłych. Tam, gdzie panuje uczciwość i szczerść nie ma miejsca dla niewygodnych tajemnic, lub dla tematów, które mogłyby stać się narzędziem manipulacji lub szantażu. Jedyną sytuacją, która utrudnia otwartość jest powołanie na świat dziecka w takim kręgu społecznym, religijnym lub kulturowym, który nie akceptuje poczęcia dzięki dawstwu. Rodzice, którzy znaleźli się w tego typu otoczeniu, muszą borykać się z licznymi wyzwaniami i podejmować trudne decyzje.

Rozpoczynanie procesu ujawniania prawdy małym dzieciom poczętym dzięki dawstwu jawnemu wygląda tak samo, jak w przypadku dzieci pochodzącym z dawstwa anonimowego lub częściowo anonimowego. Wszystkie wskazówki przedstawione w niniejszej broszurce odnoszą się również do tego typu sytuacji. Głównym pytaniem pozostaje to, kiedy dziecko powinno dowiedzieć się, kim jest dawca. W większości zrzeczonych w ramach DCN rodzin heteroseksualnych, które skorzystały z pomocy jawnego dawcy, ogólne wiadomości na temat poczęcia ujawniano dzieciom we wczesnym dzieciństwie (w wieku ok. 3–5 lat), nie ujawniając im jednak tożsamości dawcy. Dopiero kilka lat później, gdy dzieci już rozumiały, że w proces ich poczęcia była zaangażowana osoba trzecia – a miało to miejsce mniej więcej gdy osiągały wiek 8-10 lat – i same zadawały pytania na ten temat, ujawniano im dane tej osoby.

Jedna z zrzeczonych w DCN rodzin, planująca ujawnienie tego typu informacji dzieciom w tym przedziale wiekowym należała do tej samej wiejskiej społeczności, jak dawca. Wszyscy zaangażowani w sprawę dorośli woleli uniknąć ryzyka poznania ich historii przez szerszy krąg osób trzecich. W rzeczy samej, oczekiwanie, że dzieci poniżej ósmego roku życia będą w stanie zachować dyskrecję może wydawać się nierealistyczne. Również w późniejszym czasie oczekiwanie to może być niemożliwe do spełnienia. W omawianym przypadku dawca posiadał również własne dzieci, które do tej pory nie były świadome roli, jaką ich ojciec odegrał w stworzeniu innej rodziny. Z kolei inna rodzina ujawniła swoim dwojgu dzieciom imię i nazwisko dawcy, gdy ich wówczas ósmioletni synek zaczął zadawać pytania na temat swojego przyjścia na świat. W przypadku tej rodziny dawcą był znajomy, który odwiedzał dom mniej więcej dwa razy w roku i również posiadał własne dzieci. Rodzice ci nie uzgodnili konkretnego momentu ujawnienia dzieciom tożsamości dawcy, ale postanowili to uczynić, gdy tylko nadejdzie taka sposobność.

Pomimo iż wymienione powyżej rodziny postanowiły ujawnić tożsamość dawcy swoim dzieciom na nieco późniejszym etapie, można sobie również wyobrazić sytuację, gdy ma to miejsce wcześniej: tzn. wraz z chwilą powiedzenia dziecku prawdy o sposobie ich poczęcia. Sytuacja ta może wydawać się optymalna w przypadku, gdy akt dawstwa miał miejsce w obrębie rodziny, zaś dawca jest osobą bliską dziecku lub utrzymującą z nim kontakt. Również w przypadku, gdy dawca nie jest członkiem rodziny, ale jest osobą znaną dziecku, mamy do czynienia z podobną sytuacją. Tożsamość dawcy należy ujawnić w sposób raczej stonowany i wyważony np. w trakcie rozmowy o tym, skąd biorą się dzieci –

„Pamiętasz, kiedy powiedzieliśmy ci, że mamusia potrzebowała jajeczka od innej pani, żeby móc cię urodzić... panią, która nam wtedy pomogła była Ciocia Tracey”.

„Czy pamiętasz Johna, który w ubiegłym roku przyjechał do nas ze swoją suczką Sally... to osoba, dzięki której mogłeś nam się urodzić”

Treści zaprezentowane w książeczkach *My Story* i *Our Story* mogą być dowolnie zmieniane, tak aby w opowiadanej historii uwzględnić tożsamość dawcy. Być może warto jednak powstrzymać się od opisywania dawcy jako osoby ‘wspaniałej, dobrej i hojnej’ itp. tak aby dziecko miało szansę wyrobienia sobie własnego zdania na jego temat.

Broszurka dla rodziców dzieci w wieku 8–11 lat omawia odczucia, jakie mogą towarzyszyć nieco starszym dzieciom w stosunku do dawców.

Nieanonymowy dawca jest często osobą, z którą rodzice chcą utrzymywać dobre (choć niekoniecznie zażyłe) kontakty do czasu, gdy ich dziecko osiągnie wiek, w którym samo będzie mogło podjąć decyzję odnośnie dalszych wzajemnych relacji z dawcą.

Podobnie jak w przypadku innych stosunków międzyludzkich, kluczem do długofalowego porozumienia pomiędzy rodziną a dawcą jest szacunek, uczciwość i gotowość spojrzenia na sytuację z punktu widzenia innej osoby. Osiągnięcie takiego porozumienia przez wszystkie zaangażowane osoby dorosłe jest warunkiem dobrostanu dziecka.

Zniesienie anonimowości dawstwa

Anonimowość dawców i dawczyń nasienia, komórek jajowych i zarodków została zniesiona w Zjednoczonym Królestwie w kwietniu 2005 r., przy czym w trakcie okresu przejściowego trwającego do kwietnia 2006 r. dopuszczalne było wykorzystywanie nasienia i zarodków zdeponowanych przed kwietniem 2005 r. Od tego momentu dawcy zobowiązani są do udostępniania swoich danych i wyrażenia zgody na ewentualne ujawnienie własnej tożsamości dzieciom, które przyszły na świat dzięki ich pomocy, jeżeli po ukończeniu 18 roku życia wyrażą one takie życzenie. Wśród czytelników niniejszej broszurki mogą być osoby, które korzystały zarówno z pomocy dawstwa anonimowego, jak i jawnego. Być może w niektórych rodzinach jedno lub dwoje dzieci poczęto dzięki pomocy anonimowego dawcy, a kolejne przyszło na świat w ramach dawstwa jawnego, pomimo iż np. nasienie zdeponowane w celu poczęcia rodzeństwa (w okresie do kwietnia 2005 r.) może być wykorzystywane przez dziesięć lat.

Anonimowość dawstwa zniesiono w świetle przytłaczających dowodów na to, że w najlepszym interesie młodych ludzi poczętych w taki sposób jest możliwość udostępnienia im informacji na temat osoby, dzięki której mogli przyjść na świat. Z uwagi na wzrost wiedzy na temat chorób dziedzicznych coraz więcej wagi przykładu się do znajomości własnej historii medycznej. Poza tym wiele dorosłych już osób poczętych tą metodą chciałoby dowiedzieć się czegoś więcej o osobie, która występowała w roli dawcy.

Wielu rodziców doświadcza jednak mieszanych uczuć jeżeli chodzi o związki pomiędzy ich dziećmi a dawcą, obawiając się, że osoba trzecia może zacząć ingerować w ich życie rodzinne i zająć w sercu dziecka ich miejsce.

Do tej pory nie wiadomo jak wiele dzieci poczętych dzięki dawstwu, którym ujawniono ten fakt w niemowlęctwie lub we wczesnym dzieciństwie poszukiwało dalszych informacji lub próbowało nawiązać bezpośredni kontakt z dawcą. Pomimo iż rodziny adopcyjne różnią się od rodzin powstałych dzięki dawstwu, doświadczenie w tej dziedzinie wskazuje, iż mniej więcej połowa adoptowanych dzieci poszukuje informacji na temat swoich biologicznych rodziców. Mniejszy odsetek tych osób dąży do bezpośredniego spotkania z biologiczną matką lub rodzeństwem; nieco rzadziej osoby te kontaktują się z biologicznymi ojcami. Adoptowane dziewczynki rozpoczynają swoje poszukiwania wcześniej niż chłopcy.

Możemy jedynie spekulować, że informacji o dawcach lub kontakcie z nimi będzie poszukiwać podobny odsetek osób dorosłych poczętych dzięki dawstwu. Ponieważ dziewczynki poczęte tą metodą wydają się nieco szybciej zadawać pytania i ogólnie wykazywać większą ciekawość niż chłopcy, prawdopodobnie również wcześniej będą próbowały nawiązać kontakt z dawcą. Niektórzy rodzice żyją z obawą, że ich dziecko z niecierpliwością oczekuje na ukończenie 18 roku życia, aby móc wreszcie poznać dawcę. Ale w życiu większości osiemnastolatków wydarza się przecież mnóstwo ważniejszych rzeczy! Młode osoby, które poznały prawdę o swoim przyjsciu na świat we wczesnym dzieciństwie mogą czuć się na tyle dobrze z własną historią (patrz broszurka dla rodziców dzieci w wieku 12–16 lat), żeby nie odczuwać palącej potrzeby nawiązania kontaktu z dawcą. Co więcej, pojawienie się tego typu potrzeby lub jej brak nie musi mieć związku z jakością relacji rodzinnych. Młody człowiek czujący się w swojej rodzinie bardzo bezpiecznie może dążyć do nawiązania kontaktu kierowany czystą ciekawością, podczas gdy osoba, której towarzyszy uczucie oderwania od reszty rodziny może w ten sposób poszukiwać prawdy o sobie. I tu leży całe sedno sprawy. Młodzi ludzie poszukują tego typu informacji chcąc dowiedzieć się czegoś o sobie. Nie pragną w ten sposób upokorzyć, zmartwić lub zranić rodziców, którzy ich wychowali. Poza tym doświadczenie większości dzieci adopcyjnych poszukujących swoich korzeni biologicznych pokazuje, że tego typu dążenie nie narusza ich więzi z rodzicami adopcyjnymi. Również w rodzinach stworzonych dzięki dawstwu więzi emocjonalne, które przez minione lata zespoliły Was ze sobą, prawdopodobnie pozostaną niezmiennie silne, o ile nie wystąpią żadne inne powody ich osłabienia. Rodzice powinni przygotować się na uczucie pewnej konsternacji, które może im zacząć towarzyszyć w przypadku nawiązania przez dziecko kontaktu z dawcą. Niemniej jednak udowodniono, że atmosfera spokoju i wsparcia zamiast łez, złości i postaw obronnych pozwoli wszystkim członkom rodziny przebrnąć bez szwanku przez ten trudny etap życia.

Ujawnienie prawdy w kontekście zniesienia anonimowości dawstwa

Ogólnie rzecz biorąc, proces ujawnienia prawdy w przypadku, gdy Wasze dziecko zostało poczęte z pomocą dawcy, który zgodził się na udostępnienie swoich danych przebiega tak samo, jak w przypadku dawstwa anonimowego. Będziecie jednak zobowiązani powiedzieć dziecku o możliwości poznania nazwiska dawcy lub nawiązania z nim kontaktu po ukończeniu osiemnastego roku życia, o ile wyrazi ono tego typu życzenie. W międzyczasie możecie udzielać mu też innych informacji nie wymagających ujawnienia tożsamości dawcy. Niektóre dzieci i młodzież mogą uważać, że oczekiwanie do ukończenia osiemnastego roku życia jest nie fair. Można wtedy wyjaśnić im, że w tym wieku staną się one w oczach prawa osobami dorosłymi, zdolnymi do podejmowania niezależnych decyzji.

Jak wyjaśnić istniejące różnice?

Jeżeli jedno lub kilkoro Waszych dzieci zostało poczęte dzięki dawstwu anonimowemu, a pozostałe dzięki pomocy jawnego dawcy, mogą pojawić się obawy w kwestii wyjaśnienia dzieciom, dlaczego niektóre z nich mają możliwość poznania dawców, a inne nie. Problem ten może pojawić się w przypadku, gdy Wasze dzieci osiągną pewien wiek (np. osiem lub więcej lat) i zaczną zadawać bardziej skomplikowane pytania na temat dawstwa. W tym wieku będą już zdolne do zrozumienia faktu zmiany przepisów prawa (wy tłumaczonego prostymi słowami) i tego, że tego typu sytuacja była niezależna od Waszej woli, ale po prostu tak się stało. Im bardziej będziecie w tej kwestii konkretni i rzeczowi, tym większa będzie szansa na to, że dzieci zaakceptują ten fakt i potraktują tę różnicę jako kolejną z wielu różnic pomiędzy nimi – nie związaną jedynie z faktem poczęcia dzięki różnym dawcom, ale z tym, że po prostu ludzie bywają różni. Podobnych wyjaśnień można również udzielić w rodzinie, w której są dzieci powołane na świat z pomocą dawcy jak i w sposób naturalny, lub które pojawiły się w rodzinie w inny sposób.

W broszurce przeznaczony dla rodziców dzieci w wieku 8–11 lat znajdziecie dodatkowe wskazówki na temat tego, jak sobie poradzić z emocjami w tego typu sytuacjach.

Refleksje końcowe

Podjęcie decyzji o ujawnieniu Waszym dzieciom prawdy na temat tego, w jaki sposób pojawiły się w Waszej rodzinie mogło być dla Was mniejszym lub większym wyzwaniem. Niezależnie od tego, czy podjęciu tej decyzji towarzyszyła bezpośredniość, czy napięcie, możecie być pewni, że ujawnienie prawdy jest niewątpliwie łatwiejszą drogą. Wiele osób, które ujawniło prawdę na późniejszym etapie wspominało o uczuciu dyskomfortu wywołanym niemożnością bycia szczerym wobec dzieci dopytujących o podobieństwo do innych członków rodziny. Z kolei dorosłe osoby, które przyszły na świat dzięki dawstwu często przyznawały, że miały wrażenie, że pomiędzy nimi a jednym lub obojgiem rodziców przebiega coś na kształt niewidocznej bariery. Zdaniem Diane Ehrensaft otwartość polega na tym, że: „dziecko nigdy nie jest wprowadzane w błąd poprzez podawanie mu nieprawdziwych informacji, którym trzeba będzie później zaprzeczać, że nie ma nieprzyjemnych niespodzianek, zdrady lub braku zaufania, zaś życie rodzinne opiera się na fundamentach uczciwości i prostolinijności”.

Dziewiętnastoletni Will przyznał, że poczuł się respektowany jako człowiek dzięki temu, że rodzice powiedzieli mu prawdę na temat skorzystania z pomocy dawcy przy jego poczęciu.

Formalne wsparcie w procesie ujawniania prawdy

Obecnie pogląd, iż ujawnienie prawdy i otwartość wobec dzieci jest ważną kwestią wyznają nie tylko psychologowie, terapeuci i pracownicy socjalni, ale również organy takie jak Rząd Zjednoczonego Królestwa, Human Fertilisation and Embryology Authority, Human Genetics Commission and American Society of Reproductive Medicine. W odróżnieniu od sytuacji sprzed kilku lat, obecnie tylko nieliczni lekarze brytyjscy zalecają utrzymywanie kwestii dawstwa w tajemnicy. Można byłoby przypuszczać, że tego typu radykalna zmiana światopoglądowa ułatwia zadanie stojące przed rodzicami. Niemniej jednak, z uwagi na to, że zmiana ta zaszła dopiero niedawno i przedmiotowa kwestia pozostaje problemem wybitnie osobistym, z którym borykają się rodzice, trzeba założyć, że wielu spośród nich jeszcze przez pewien czas będzie brało głęboki oddech przed zainicjowaniem rozmowy z dziećmi. Podobnie jak zapłodnienie in-vitro, które uznano już

za standardową metodę wspomagania prokreacji, również zapłodnienie przy pomocy dawstwa jest na dobrej drodze do uznania przez społeczeństwo za jeden ze sposobów pozwalających na stworzenie rodziny. Otwartość może jedynie w tym pomóc.

Pamiętajmy, że nie wszystkie dzieci rozwijają się w taki sam sposób

W niniejszej broszurce powtarzano wielokrotnie iż ‘ujawnienie prawdy’ jest procesem, polegającym na wykorzystywaniu wszelkich nadarzających się okazji podkreślenia i utrwalenia informacji przekazywanych dziecku, systematycznie poszerzając jego wiedzę. Stopniowanie przekazywanej wiedzy odbywa się w kontekście poszczególnych etapów rozwojowych danego dziecka. Ponieważ poszczególne dzieci rozwijają się we własnym, indywidualnym tempie, możliwe jest, że każde z nich przyjmie do wiadomości i zrozumie fakt o poczęciu dzięki dawstwu w nieco inaczej. Niektóre dzieci polubią historyjki przedstawiane w komiksach, inne niekoniecznie. Niektóre będą od razu bombardować Was pytaniami, inne będą potrzebować wyraźnej zachęty i mogą wydawać się zupełnie niezainteresowane tematem. Każda z tych reakcji jest zupełnie normalna.

Należy mieć na uwadze to, że większość wyzwań, które mogą pojawić się w życiu Waszym i Waszych dzieci może nie być wcale związana z faktem poczęcia dzięki dawstwu! Łatwo dojść do mylnego wniosku, że fakt ten leży u podstaw problemów emocjonalnych lub behawioralnych, opóźnień rozwojowych lub problemów szkolnych. Oczywiście, możliwe jest że fakt skorzystania z dawstwa (reakcja/ postawa Wasza lub Waszych dzieci wobec tego faktu) może również przyczyniać się do zaistnienia tych problemów, ale doświadczenie rodzin zrzeszonych w DCN pokazuje, że w większości przypadków występują również inne czynniki sprawcze.

Mieszane uczucia są czymś zupełnie normalnym

Rodzice często mają nadzieję, że wraz z rozpoczęciem rozmów z dziećmi ich własne emocje związane z koniecznością skorzystania z pomocy dawców również ulegną stonowaniu. Dzieje się tak w większości przypadków – w 99 procentach życie rodziny stworzonej dzięki dawstwu stanowi taką samą mieszankę codziennej rutyny, radości, dramatów i ciężkiej pracy, jak u innych rodzin – niemniej jednak co jakiś czas mogą do Was powracać smutek i mieszane uczucia, podobnie jak na samym początku drogi... kiedy powiedziano Wam, że bez pomocy dawcy nie macie szansy na dziecko... kiedy pogodziliście się z tym, że Wasze dziecko nie będzie przypominać z wyglądu ukochanego partnera. Niech tego typu emocje nie wywołują w Was niepokoju i poczucia winy. Pojawienie się ich nie oznacza wcale, że nie darzycie swoich dzieci miłością. Możecie zastanawiać się, jakie byłoby Wasze dziecko, gdyby było ono z Wami genetycznie spokrewnione i odczuwać przez chwilę smutek, wiedząc, że nigdy się o tym nie przekonacie. To całkowicie normalna reakcja.

Jeszcze jedna obawa – okres nastoletni

W niniejszej broszurce omówiono wiele wątpliwości, niepokoju i lęków rodzicielskich. Jeszcze jeden tego typu lęk, tkwiący niczym zadra w piersiach niektórych rodziców, można podsumować stwierdzeniem: „nie masz prawa mi mówić, co mam robić, nie jesteś moim prawdziwym ojcem”. Pomimo iż z doświadczeń rodzin zrzeszonych w DCN wynika, że jedynie niewielki odsetek dzieci i młodzieży zwraca się do rodziców w taki sposób, w niektórych rodzinach padają podobne stwierdzenia, nawet z ust dzieci niebędących jeszcze nastolatkami. Poniższą historię opowiedział Charlie, tata sześćioletniej Charlotte i została ona opublikowana w jednym z początkowych numerów biuletynu DC Network News.

„Moja córeczka Charlotte, gdy nadeszło apogeum jej wiosennej walki o to, abyśmy wzięli do domu szczeniaczka wymyśliła dla trojga domowników kwestionariusz złożony z jednego pytania:

Czy mogę mieć szczeniaczka?

A. Tak

B. Pomyślę o tym

C. Nie

Wyniki były następujące:

Tak: 1 (Charlotte)

Pomyślę o tym: 1 (tchórzliwa odpowiedź mojej żony Maggie)

Nie: 1 (Ja)

Kwestionariusz nie był anonimowy i moja odpowiedź na ‘nie’ została przyjęta z krzykiem pełnym oburzenia. Charlotte nastroszyła się i powiedziała złośliwie: „No, ale ty i tak nie jesteś moim prawdziwym tatą. Mój tatuś z nasionka pozwoliłby mi wziąć szczeniaczka”. Dodam, że stwierdzenie „tatuś z nasionka” nigdy nie było przez nas używane. Od razu osaczyły mnie różnorodne emocje. Po pierwsze, zdałem sobie sprawę z tego, że to był znak, że Charlotte rozumiała to, co staraliśmy się jej wytłumaczyć na temat poczęcia dzięki dawstwu. Ale jednocześnie poczułem się mocno zraniony i odrzucony, co oczywiście było zgodne z zamiarami córki.

Stwierdzenie córki stanowiło moim zdaniem książkowy przykład „ciemnej strony” otwartości. Na szczęście byłem już przygotowany na tego typu scenariusze i moja radość z faktu zrozumienia przez nią tej kwestii całkowicie przeważała nad uczuciem zranionej dumy. Zapragnąłem po prostu przytulić Charlotte i powiedzieć jej, że ją kocham niezależnie od tego, co mówi na mój temat kiedy jest zła, i to właśnie zrobiłem.

(Uwaga od wydawcy: Rodzice nie wzięli do domu szczeniaczka)”

Ten i inne, podobne przykłady pokazują, że brak pokrewieństwa genetycznego bywa wykorzystywany przez rozżłoszczone dziecko lub nastolatka jako swoista broń mająca zranić rodzica usiłującego wyegzekwować pewne zasady współżycia rodzinnego. Wszystkie dzieci i młodzi ludzie próbują ‘testować’ swoich rodziców na różne sposoby. Dzieci poczęte dzięki dawstwu po prostu posługują się dodatkowym, dostępnym im orężem. Jeżeli tak się dzieje, oznacza to, że czują się dostatecznie bezpieczne, aby w ten sposób postępować. W danej chwili chcą po prostu zranić rodzica, ufając jednak, że nie ucierpi na tym ich wzajemny związek emocjonalny. W zacytowanym artykule Charlie opowiada o tym, jak ważna jest możliwość omawiania tego typu scenariuszy w kręgu rodziców zrzeszonych w DCN. Był przekonany, że tego typu trening pozwolił mu zareagować w sposób, który doprowadził do jeszcze większego zacieśnienia więzi z dzieckiem.

Na powyższym przykładzie widać, że najważniejszą reakcją ze strony rodziców, niezależnie od wieku dziecka, jest powstrzymanie się od złości i żalu i próba zrozumienia jego uczuć. Najprawdopodobniej będzie to silna złość lub frustracja, ale może to być również smutek pojawiający się w momencie, gdy dziecko zda sobie sprawę z braku genetycznego pokrewieństwa z ukochanym rodzicem. Kluczem jest Wasza pewność siebie w roli ich jedyne go ojca (lub matki), a także duma z faktu stworzenia w ten sposób Waszej rodziny, umiejętność zdystansowania się przez moment od własnych emocji i spojrzenia na sytuację z punktu widzenia dziecka. (Dalsze sugestie dot. reakcji na tego typu sytuacje znajdziecie w broszurkach dla rodziców dzieci w wieku 8–11 lat i 12–16 lat oraz w artykule pt. *You are not my father anyway...* na witrynie internetowej DCN)

Słowo końcowe od rodziców

Końcowe słowa pochodzą od Jane, która nagle zdała sobie sprawę, że książeczka *My Story* stanowi lekcję światopoglądową nie tylko dla dzieci, ale przede wszystkim dla rodziców, oraz od Andrew, ojca dziecka poczętego dzięki dawstwu nasienia, który był przekonany, że nigdy nie ujawni prawdy.

„Książeczki *My Story* i *Our Story* są doskonałe dzięki swojej prostocie. Uczą one nas, rodziców, spojrzenia na fakt poczęcia dzięki dawstwu oczami naszych dzieci, przemawiając do nas bezpośrednim i prostym językiem.”

„Zostaliśmy członkami DCN i w 2001 r. po raz pierwszy wzięliśmy udział w spotkaniu stowarzyszenia w Londynie. Zabierały tam głos różne osoby. Nie pamiętam z tego zbyt wiele, ale wtedy właśnie coś się wydarzyło: przemawiał Ken Daniels, pracownik społeczny. Siedziałem w pierwszym rzędzie na sali i miałem uczucie, że zwraca się wprost do mnie. Mówił o rodzinnych sekretach, o tym ile mogą wyrządzić krzywdy i zła, o ich wpływie na rodziców i dzieci. Było to coś zupełnie sprzecznego z moimi dotychczasowymi przekonaniami, ale wiedziałem, że wysłuchuję słów prawdy. Prawda była tym, czego do tej pory brakowało w moim życiu. Czy miałem przeżyć je do końca okłamując swoje dzieci, żonę i siebie samego? Bo właśnie tak mogło się stać. Mam troje wspaniałych dzieci, które kocham z całego serca. To ja jestem ich ojcem, ich tatusiem, ale dziś przyjmuję do wiadomości to, że gdzieś istnieje dawca, który również przyczynił się do powstania naszej rodziny. Nie wstydzę się tego i pomimo że raczej nie wykrzyczałbym tego stojąc na placu w centrum miasta, wtedy kiedy trzeba, będę gotów aby o tym rozmawiać. Jedno jest pewne: w naszych rodzinie nie ma już mrocznych sekretów.”

Dalsze lektury

- Anne C. Bernstein. *Flight of the stork: what children think (and when) about sex and family building* (Perspectives Press, Indianapolis, 1994)
- Ken Daniels *Building a family with the assistance of donor insemination* (Dunmore Press, Palmerston North, 2004)
- Diane Ehrensaft *Mommies, daddies, donors, surrogates: answering tough questions and building strong families.* (The Guilford Press, New York/London, 2005)
- Ellen Sarasohn Glazer *The long awaited stork: a guide to parenting after infertility* (Jossey-Bass Publishers, San Francisco 1998)
- Ellen Sarasohn Glazer, Evelina Weidman *Sterling Having your baby through egg donation* (Perspectives Press, Indianapolis, 2005)
- Let the offspring speak: *Discussions on Donor Conception* (The Donor Conception Group of Australia, 1997)
Ta książka, której nakład niestety został wyczerpany, powstała jako wynik działania stowarzyszenia The Donor Issues Forum w Sydney, w Australii. Było to pierwsze na świecie zgromadzenie osób poczętych dzięki dawstwu, ich rodziców oraz osób zawodowo zajmujących się tym tematem. Egzemplarze dostępne w bibliotece stowarzyszenia DC Network
- Caroline Lorbach; *Experiences of donor conception: parents, offspring and donors through the years* (Jessica Kingsley Publishers, 2002)
- Olivia Montuschi *You're not my father anyway...* Marzec 2005 w *Personal Stories* na stronie stowarzyszenia Donor Conception Network: www.dcnetwork.org
- Miki Morrissette. *Choosing single motherhood: the thinking woman's guide* (Be-Mondo Publishing, Minneapolis, 2005)
- Sharon Pettle, Jan Burns *Choosing to be open about donor conception. The experiences of parents* (Donor Conception Network, Londyn)
- Carol Frost Vercollone, Heidi Moss, Robert Moss *Helping the stork: the choices and challenges of donor insemination* (Macmillan, New York, 1997)

Rodzicielstwo i rozwój dziecka

- Andrea Clifford-Poston. *The secrets of successful parenting: understand what your child's behavior is really telling you* (How to Books, Oxford, 2002)
- Adele Faber, Elaine Mazlish *How to talk so kids will listen and listen so kids will talk* (Piccadilly Press, 2001) Jedna z najlepszych książek o tematyce rodzicielstwa dostępnych na rynku.
- Sue Gerhardt *Why love matters: how affection shapes a baby's brain* (Brunner-Routledge, Hove and New York, 2004)

Książki pomagające zrozumieć sprawy seksu i rozmnażania

Książki dla rodziców

- Dr Miriam Stoppard *Questions children ask: and how to answer them* (Dorling Kindersley, Londyn, 1997)

Książki dla rodziców i dzieci

- Babette Cole *Mummy laid an egg* (Red Fox, Londyn, 1993)

- Babette Cole *Mummy never told me* (Red Fox, Londyn, 2003)

Książki wyjaśniające na czym polega poczęcie przy pomocy dawstwa – dla rodziców i dzieci

- Tim Appleton *My Beginnings. A very special story*" (IFC Resources Centre: dostępne na witrynie www.mybeginnings.org) Materiał ten dostępny wraz z płytą CD może być dopasowany do różnych metod wspomaganego rozrodu. Jest on przeznaczony dla starszych dzieci bardziej zainteresowanych technicznymi aspektami wspomaganego rozrodu. Jest to bardzo cenna lektura dla dzieci poczętych dzięki dawstwu komórek jajowych, ponieważ temat ten nie doczekał się wielu opracowań.
- Kate Bourne *Sometimes it takes three to make a baby: explaining egg donor conception to young children* (Melbourne IVF, Melbourne, 2002) Publikacja dostępna za pośrednictwem DC Network
- Janice Grimes *X, Y and me: the story of a donor embryo* (publikacja dostępna na witrynie www.xyandme.com)

- *My story: for children conceived into heterosexual couple families by DI* (Infertility Research Trust, Sheffield, 2001) pozycja dostępna wyłącznie za pośrednictwem DCN
- *Our story: for children conceived by DI into single parent family* (DCN, Londyn, 2002)
- Jane T. Schnitter *Let Me Explain* (Perspectives Press, Indianapolis, 1995) Nakład tej książki przeznaczonej dla dzieci w wieku 7–11 lat poczętych dzięki inseminacji nasieniem dawcy jest już niestety wyczerpany. W bibliotece stowarzyszenia DC Network znajdują się kopie tej publikacji.

- *Our story: for children conceived by egg donation* (DCN, Londyn, 2003)
- *Our story: for children conceived into lesbian families* (DCN, Londyn, 2002)

Filmy

- *A different story* (Donor Conception Network, 2003), video/DVD Siedmioro dzieci i młodych ludzi mówi o swoich przemyśleniach i uczuciach w związku z faktem bycia poczętym z nasienia anonimowych dawców. Dostępna (również w zakupie) w bibliotece stowarzyszenia DC Network
- *Telling and Talking about Donor Conception* (Donor Conception Network, 2006) DVD Rodzice (włączając w to samotnych rodziców i pary lesbijskie) oraz dzieci opowiadają o swoich doświadczeniach związanych z ujawnieniem prawdy. Dostępna w zakupie i do wypożyczenia z biblioteki stowarzyszenia DC Network

The 'How to Tell' project was financed by



Donor Conception Network

PO Box 7471, Nottingham NG3 6ZR

Help and Information Line: 020 8245 4369

www.dcnetwork.org

enquiries@dcnetwork.org

Organizator:



Partner Technologiczny:



Partnerzy:



Patroni medialni:



Gazeta.pl

eDziecko

Zwierciadło.pl